

Łódzki Głos Obywatelski

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM WŁAŚCICIELI REALNOŚCI I STANU ŚREDNIEGO

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową 2 złote kwartalnie. Pojedynczy numer 70 groszy

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Łódź, ulica Piotrkowska 46, telefon 116-17.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66.220

Wychodzi raz na miesiąc. Ogłoszenia. Wiersz mm jednołamowy 20 gr. w tekście 40 gr. Kolumna ogł. zawiera 4 szpalty.

Nr 1 (39)

ŁÓDŹ, STYCZEŃ 1932 R. *W.P. Administracji* ROK IV

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, (Elektrownia Łódzka)

zawiadamia swoich odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1932 roku wydane będą personalowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście,

Legitymacje koloru żółtego z fotografiami,

zaopatrzone w pieczęcie oraz plomby firmowe i podpisy Dyrekcji. Legitymacje te zawierają wyszczególnienie funkcji służbowych oraz są ważne do końca 1932 roku. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione

PP. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o żądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza elektrowni

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, specjalnie zwraca uwagę PP. Odbiorców, nadmienając, że za nadużycia osób, niezaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa, nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółka Akcyjna (Elektrownia Łódzka)

podaje do wiadomości swoich Odbiorców energii elektrycznej, że z powodu powiększenia się ilości odbiorców powstała konieczność nowego podziału miasta na rewiry inkasowe, wskutek czego może się zdarzyć, że za I-szy okres 1932 roku zgłoszą się inkasenci do Sz. Pp. Odbiorców wcześniej, aniżeli po upływie jednego miesiąca od ostatniego inkasa.

Dyrekcja Elektrowni uprzejmie prosi Sz. Pp. Odbiorców o przyjęcie powyższego do wiadomości i potwierdza, że taka zmiana będzie miała miejsce tylko w I-szym okresie inkasowym. Inkaso za dalsze okresy odbywać się będzie według dat ustalonych w I-szym okresie r. b.

Jednocześnie Dyrekcja Elektrowni zawiadamia Sz. Pp. Odbiorców, iż zgodnie z ustawą z dnia 17 grudnia 1931 roku art. 1 punkt 1, o państwowym podatku od energii elektrycznej (Dz. Ust. Rz. P. Nr 112/31 XII. 31 r.), inkasenci otrzymali polecenie doliczania do rachunków, wystawionych za dostarczoną energię elektryczną dla celów oświetleniowych oraz dla innych celów, o ile jest mierzona wspólnie z energią dla światła, 10% wartości zużytej energii

Ocena noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Treść tej poprawki czytelnicy już znają z prasy. Obecnie chciałbym rozpatrzeć nowelę z punktu widzenia naszych postulatów. Sądzę, że trzeźwa i rzeczowa ocena leży w dobrze zrozumianym interesie właścicieli domów. Wszelka przesada w jedną lub drugą stronę odbija się ujemnie na naszym stanie posiadania. Zapewne nie będziemy wdzięczni adwokatowi, do którego przychodzimy z dobrą sprawą i który nam odpowie, że sprawa jest przegrana, że nie warto się procesować. Taki adwokat będzie uchodził za złego doradcę, który raczej spowoduje dla nas stratę. Dlatego też, nie chcąc narażać się na szkody, musimy najpierw wyrobić sobie dokładne pojęcie, co nowego przynosi nowela i jak te zmiany odbiją się na naszej sytuacji. Chcąc należycie ocenić nowelę, będą ją rozpatrywał genetycznie, począwszy od wniosku rządowego, a skończywszy na ostatecznej redakcji.

Projekt rządowy.

Rząd złożył wniosek do łaski marszałkowskiej, w myśl którego:

1) lokatorzy w budynkach państw obcych, rządowych polskich i samorządowych mogą być za wypowiedzeniem zmuszeni do opuszczenia lokalu;

2) wstrzymuje się eksmisję z mieszkań jedno i dwuizbowych w miesiącach zimowych od 1. 11. do 1. 4., o ile powodem eksmisji jest niepłacenie komornego; odroczenie eksmisji w tych wypadkach może być orzeczone jeszcze poza miesiące zimowe;

3) postanowienia te nie mają zastosowania, jeżeli eksmitowany w tej samej miejscowości posiada inne mieszkanie lub mu odpowiednio dostarczone.

Co do punktu pierwszego nie miałem zastrzeżeń, ponieważ uważam, że im mniej będzie domów, objętych ochroną, im szczuplejsza zatem będzie lista lokatorów uprzywilejowanych, tem łatwiej będzie w przyszłości zlikwidować całą ustawę.

Sądziłem, że skoro zwalczamy samą zasadę, to poderwanie tej zasady w stosunku do pewnej kategorii gmachów jest

dla nas objawem korzystnym, który należy popierać.

Wręcz groźny natomiast był następny wniosek rządu, dotyczący wstrzymania eksmisji zimowych.

W myśl rządowej redakcji projektu nie można było wykonywać eksmisji z wszystkich mieszkań jedno i dwuizbowych. Równałoby się to darowiźnie komornego z tych mieszkań przez pięć miesięcy zimowych, ponieważ nie ulega wątpliwości, że lokatorzy małych mieszkań wykorzystaliby taki przepis prawny w ten sposób, iż przestaliby płacić.

Jeżeli uwzględnimy fakt, że 83 % wszystkich mieszkań w miastach Polski stanowią mieszkania jedno i dwuizbowe (nie licząc kuchni), to dopiero zrozumiemy cały ogrom niebezpieczeństwa, jaki zagrażał własności nieruchomości miejskiej.

Ponadto punkt trzeci, który miał łagodzić lub osłabić wyżej wymienione ujemne skutki, był tak zredagowany, że wartość jego była zupełnie iluzoryczna. Chodziło mianowicie o to, aby można było usunąć lokatora, na którego zapadł wyrok eksmisyjny, jeżeli mu się dostarczy „odpowiednie” mieszkanie w innym domu. To słowo „odpowiednie”, całkowicie niweczyło dodatnią treść tego przepisu, ponieważ w praktyce okazałoby się, że żadne proponowane mieszkanie nie jest dla lokatora „odpowiednie”.

Ogólnie zatem biorąc, projekt rządowy pogorszyłby ogromnie naszą sytuację prawną.

Poprawki Bezpartyjnego Bloku.

Zanim jakieś przedłożenie ustawowe dostanie się na odnośną komisję, Blok Bezpartyjny, który w obecnym układzie sił w sejmie i senacie stanowi czynnik decydujący, omawia sprawę wewnątrz swego klubu; na komisję przychodzi z gotowymi wnioskami.

Na tych wewnętrznych naradach projekt wzbudził wielkie zastrzeżenia. Wyłoniono specjalną komisję, która opracowywała szereg doniosłych zmian.

Co do pierwszego punktu nastąpiło pewne pogorszenie o tyle, że wyjęte zostały z pod ochrony tylko domy rządowe — pierwotnie rząd proponował również wyjąć gmachy samorządowe i akredytowanych poselstw. Ponieważ jednak ta sprawa posiadała na razie dla nas tylko pewne teore-

tyczne — choć doniosłe — znaczenie, nie uważałem za potrzebne przeciwstawiać się zbyt tej „poprawce”.
300,000. Jeżeli jednak uwzględnimy, że część bezrobotnych posiada większe mieszkania (np. inteligencja), że część bezrobotnych własnego mieszkania nie posiadała, gnieźdząc się jako sublokatorzy, że inna część — to członkowie rodziny, wśród których jest po kilku bezrobotnych (ma to miejsce zwłaszcza w okręgach przemysłu włókienniczego, to prawdopodobnie bliższy będziemy rzeczywistości, jeżeli przyjmemy, iż bezrobotnych, zajmujących samodzielnie jedno lub dwuizbowe mieszkania nie będzie w Polsce więcej ponad 100,000, czyli około 9—10 proc. wszystkich mieszkań małych. Zatem promień zasięgu projektu rządowego został zredukowany przez Blok Bezpartyjny z 83 proc. do 10 proc. wszystkich mieszkań, a w liczbach bezwzględnych — z 1,115,303 do około 100,000 mieszkań.

Naturalnie, że rozkład tych 100,000 mieszkań na poszczególne dzielnice naszego Państwa jest różny zależnie od dwóch okoliczności: 1) od większej lub mniejszej przewagi mieszkań jedno lub dwupokojowych i 2) od nasilenia bezrobocia w poszczególnych dzielnicach.

Rozkład mieszkań małych w poszczególnych województwach jest uwidoczniony w poniżej zamieszczonej tabelicy wg. spisu z 1921 r.

Ilość bezrobotnych przyjąłem według stanu z 1. 7. 31 r., ponieważ w chwili pisania artykułu nie posiadałem jeszcze dokładnych danych co do poszczególnych województw. Niewątpliwie stan bezrobocia jest obecnie o kilkadziesiąt tysięcy większy, niż był 1 lipca 1931 r. Jeżeli jednak uwzględnimy, o czym już mówiłem, że część bezrobotnych własnych mieszkań nie posiadała i że część inteligencji bezrobotnej posiadała większe niż dwupokojowe mieszkania, to ilość bezrobotnych z lipca r. b. niewątpliwie znacznie jeszcze przewyższa ilość mieszkań, zajętych przez bezrobotnych. Chcąc sobie wyrobić przybliżone pojęcie o ilości mieszkań jedno lub dwupokojowych, podlegających przepisom uchwalonej noweli, sporządziłem 2 kolumny „c” i „d”. Pierwsza oznacza ilość mieszkań bezrobotnych, uzyskaną przez podział liczby bezrobotnych przez 3, a druga — przez 2. Liczby procentowe obok tych kolumn, oznaczają stosunek tych mieszkań do ogółu mieszkań jedno i dwupokojowych w danym województwie.

Województwa	Ilość małych mieszkań	Ilość bezrobotnych w dn. 1. VII 1931 r.	%			
	a.	b.	c.	d.		
Poznańskie	101 586	22 000	7 143	7	11 000	11
Pomorskie	35 394	9 842	3 281	9	4 921	14
Warszawa (miasto)	160 259	14 829	4 966	3	7 440	4,6
Wojew. Warszawskie	88 630	20 739	6 913	8	10 370	12
Kieleckie	107 160	38 076	12 692	12	19 040	18
Lubelskie	64 266	6 151	2 050	3	3 076	4,5
Łódzkie	173 462	43 786	14 595	8,4	21 893	12,5
Krakowskie	79 149	10 848	3 616	4,6	5 424	6,9
Lwowskie	107 082	12 841	4 280	4	6 420	6
Tanopolskie	38 631	617	206	0,5	308	0,8
Stanisławowskie	44 406	2 648	883	2	1 324	3
Białostockie	50 872	4 979	1 660	3	2 489	4,6
Noworodzkie	10 424	954	318	3	477	4,5
Poleskie	20 035	2 027	676	3,2	1 014	4,8
Wolińskie	25 682	1 883	928	2,4	942	3,6

Najwyższy odsetek mieszkań, dotkniętych wstrzymaniem eksmisji zimowych, wykazują województwa: Kieleckie, Pomorskie, Toruńskie, Łódzkie, Warszawskie (bez stolicy). Dla województw południowych i wschodnich odsetki są niewielkie.

Trzeba jednak zaznaczyć, że dla województw zachodnich nowela nie wnosi faktycznych zmian, ponieważ sądy w tej dzielnicy od szeregu lat nie wydawały wyroków eksmisyjnych na bezrobotnych w miesiącach zimowych.

Chciałbym jeszcze odpowiedzieć na pytanie, czy nowela stwarza nowy dodatkowy okres darmowego dostarczania mieszkań przez właścicieli domów.

Trzeba jednak zaznaczyć, że dla województw zachodnich nowela nie wnosi faktycznych zmian, ponieważ sądy w tej dzielnicy od szeregu lat nie wydawały wyroków eksmisyjnych na bezrobotnych w miesiącach zimowych.

Chciałbym jeszcze odpowiedzieć na pytanie, czy nowela stwarza nowy dodatkowy okres darmowego dostarczania mieszkań przez właścicieli domów.

W myśl przepisów obowiązującej ustawy o ochr. lok. (art. 23) wyrok eksmisyjny może dla bezrobotnych ulec trzykrotnemu odroczeniu po 6 miesięcy, czyli łącznie na 18 miesięcy. Znając aż za dobrze judykaturę sądów w sprawach o eksmisyję, musimy stwierdzić, że w 99 wypadkach na 100 sądy korzystały z tego uprawnienia i eksmisyję odraczały po 3 razy. Otóż obecnie sąd musi udzielić tego odroczenia, o ile eksmisyja przypada na miesiące zimowe. Zmiana poprzedniego przepisu fakultatywnego na obecny obligatoryjny jest raczej natury teoretycznej, ponieważ w praktyce — jak zaznaczyłem — sąd prawie zawsze wykorzystywał to uprawnienie.

O jaki okres przedłuży się to moratorium?

Jeżeli przyjmiemy, że wyroki eksmisyjne rozkładają się równomiernie na cały rok, wtedy możemy ułożyć następującą tabelkę przedłużenia moratorium mieszkaniowego:

Jeżeli dotychczasowe moratorium upływa z dnia				1 XI. wtedy przedłużenie wynosi 150 dni			
"	"	"	"	"	2 XI.	"	149 "
"	"	"	"	"	3 XI.	"	148 "
"	"	"	"	"	i t. d.	"	"
"	"	"	"	"	i t. d.	"	"
"	"	"	"	"	29 III.	"	2 "
"	"	"	"	"	30 III.	"	1 "

Czyli że przedłużenie moratorium będzie oscylowało między 1 a 150 dniami, średnio zatem wyniesie 75 dni, to jest 2 i pół miesiąca. Zatem zamiast dawniejszych 18 miesięcy, będziemy mieli obecnie moratorium, trwające od 18-23 miesięcy, czyli przeciętnie 20 i pół miesiąca. Pod tym względem nastąpiło pomimo złagodzenia projektu rządowego, pogorszenie naszej sytuacji.

Nowela, o której mowa, zawiera jednak jeszcze przepis, który na początku tego artykułu oznaczyłem liczbą 3. Uchyla on moratorium mieszkaniowe, o ile dostarczy się lokatorowi inne mieszkanie. Słowo bowiem „odpowiednie”, które było w redakcji pierwotnej, zostało przez B. B. skreślone. Jest to przepis, wydatnie polepszający sytuację prawną właścicieli domów. Według dotychczasowego brzmienia ust. o ochr. lok. (art. 23 i 11 ust 2 lit. a) sąd bowiem mógł — jak już zaznaczyłem — 1) w wypadkach „nędzy wyjątkowej sprawę oddalić, 2) w wypadkach bezrobocia odroczyć eksmisyję na 12 miesięcy a w stosunku do mieszkań jedno i dwupokojowych — na 18 miesięcy. Sądy korzystały prawie zawsze z tego uprawnienia, a w czasie srożącego się kryzysu, korzystałyby jeszcze wydatniej, niż dawniej. Zatem w myśl poprzednio obowiązujących przepisów właściciel domu był narażony na utratę rocznego do półtorarocznego komornego. Obecnie właściciel domu może takiemu lokatorowi zaproponować inne mieszkanie — niekoniecznie równoważnościowe co do wielkości lub położenia — a wtedy lokator traci prawo

do moratorium i z chwilą efektywnego zaofiarowania mieszkania może być eksmitowany nawet zimą.

Coprawda takie właściciel domu. Jednak w dzisiejszym czasie odstępne tak staniało, że prawdopodobnie będzie można otrzymać mieszkanie za roczne komorne, zapłacone jako odstępne. Właściciel na tem jeszcze zyska, bo 1) zaoszczędzi sobie komorne za dalsze 6 miesięcy, 2) będzie w posiadaniu zwolnionego mieszkania.

W praktyce rzecz będzie się przedstawiała prawdopodobnie w ten sposób, że wystarczy lokatorowi, na którego zapadł prawomocny wyrok, wspomnieć o możliwości przeniesienia go do innego mieszkania i zaproponować zwrot kosztów przeprowadzki, aby się sam usunął z zajmowanego mieszkania. W ostateczności trzeba mu będzie wręczyć pewną sumę na odstępne względnie opłacenie komornego w no-

wym mieszkaniu i za pierwsze 2 lub 3 miesiące. Będzie to zawsze jeszcze mniej, niż dotychczasowa strata za 12 lub nawet 18 miesięcy. A ponadto będzie się przecież miało — jak już zaznaczyłem — zwolnione mieszkanie.

Przepis ten jest tem donioślejszy, że przez umieszczenie go w art. 24 odnosi się on do wszystkich mieszkań — małych i dużych.

Gdyby można było na szalach jakiejś wymaginowanej wagi ułożyć straty właścicieli domów z powodu uchwalonego przedłużenia okresu moratoryjnego, a na drugiej szali — korzyści, jakie osiągną przez powyższy przepis, to sądzę, że korzyści noweli równoważyłyby straty, jakie nam ona wyrządziła. Twierdzenie to odnosi się do ogółu własności nieruchomości. W poszczególnych, indywidualnych wypadkach mogą oczywiście zachodzić dochylenia w jedną i drugą stronę.

Tak też zresztą została ta nowela oceniona przez opozycję: P. P. S. i Chadecję oraz posła Sommersteina z klubu żydowskiego.

P. P. S. twierdziła w komisji i na plenum sejmu, że rząd popiera kamieniczników („wielką własność” według słów p. Pużaka) a poseł Sommerstein zapomniął o swej roli i stał się „plus catholique que le pape”, żądając uchwalenia pierwotnego projektu rządowego, zatem broniąc rządu przed atakiem B. B.!

Jerzy Schimmel
poseł na sejm.

Los właścicieli nieruchomości.

Decyzje, które zachęcają do pieniactwa i czynienia sobie z sądów narzędzia do podkopywania powagi prawa.

Od czasu do czasu pojawiają się w naszej prasie codziennej obszernie artykuły, bijące na alarm z powodu jakoby rygorystycznego obchodzenia się właścicieli nieruchomości z lokatorami. Natomiast zupełnie bywają przemilczane fakty szykanowania właścicieli nieruchomości przez lokatorów. Jako ciekawą ilustrację istniejących u nas obecnie pod tym względem stosunków, przytaczamy poniżej artykuł, zamieszczony w ostatnim numerze łódzkiej „Prawdy”.

„Ustawa o ochronie lokatorów nie jest doprawdy pisana w duchu przyjaznym dla właścicieli nieruchomości mieszkalnych, dla t. zw. gospodarzy. Jeżeli jest u nas jakaś rzecz niemożliwa do zrobienia, to w pierwszym rzędzie niemożliwością jest pokrzywdzenie przez gospodarza lokatora, uprawnionego do korzystania z dobrodziejstwa ustawy o ochronie lokatorów. Chociażby gospodarz był genjuszem pomysłowości nic mu to nie pomoże. Lokator odwoła się do sądu i tam zawsze znajdzie obronę.

Przy takim stanie rzeczy należałoby żądać od sądów,

aby z drugiej strony dobrodziejstwa ustawy o ochronie lokatorów nie były przez tych ostatnich w gorszący sposób wykonywane dla znecania się nad gospodarzami. Wymaga tego konieczna troska o podtrzymywanie w społeczeństwie zaufania do sądów i do prawa, wymaga tego kult praworządności, do szczepienia którego powołane są sądy.

Niestety, orzecznictwo naszych sądów w sprawach lokatorskich pozostawia pod tym względem niejedno do życzenia. Zdarza się bowiem często, że oczywisty sadyzm lokatora, pomimo zupełnie wyraźnego stanu prawnego, przemawiającego na korzyść gospodarza, nie zostaje skarcony.

Dla przykładu przytoczymy tutaj fakt wyjątkowo jaskrawy, którego sposób potraktowania w jednej z instancji postępowania nie jest zrozumiałe:

Sąd grodzki w Łodzi wydał na lokatora pięciopokojowego mieszkania, posiadającego własną większą dochodową nieruchomość mieszkalną w tem samym mieście, z powodu niezapłacenia czterech kwartalnych rat komornego i z powodu

dowiedzianego napastowania i znieważania gospodarza, starca osiemdziesięcioletniego, korzystającego z jak najlepszej opinii i powszechnego szacunku, wyrok treści następującej:

(Sprawa Nr. A. C. 4263-31).

Zważywszy, że pozwany zalega z zapłatą trzech rat komornego i czwartej w czasie procesu, że co do wysokości podstawowego komornego niema sporu między stronami, że fakt upomnienia został stwierdzony.

że powód 80-cio letni starzec, jak to stwierdzili świadkowie, bywa często napastowany i znieważany przez pozwanego.

że tego rodzaju zachowanie się pozwanego względem właściciela domu stanowi jedną z przyczyn przewidzianych w art. 11 p. c. ustawy o ochronie lokatorów,

że twierdzenie powoda, że wysłał pocztą jedną ratę komornego w tym czasie, kiedy należały się trzy raty, nie obala podstaw prawnych do wyrzekania eksmisji, wobec zasad przytoczonych w skardze powodowej i uwidocznionych na przewodzie sądowym,

z tych względów postanawia sąd zasądzić sumę 798 zł. jako komorne za czas od 1. X. 1930 r. do 1. I. 1931 roku oraz 120 zł. kosztów sądowych z % proc. od dnia skargi i wyeksmitować pozwanego dnia 1. 10. 1931 roku.

Powyższy wyrok sądu grodzkiego w Łodzi zapadł w dniu 3 czerwca 1931 r.

Od wyroku tego pozwany odwołał się do Sądu Okręgowego w Łodzi, prosząc o odroczenie eksmisji do dnia 30 czerwca 1932 r., gdyż w tak krótkim czasie mieszkania nie znajdzie.

A zatem pozwany nie usiłował nawet obalać wyroku sądu grodzkiego, wobec jego oczywistej słuszności i zgodności z prawem. Zrozumiał, że wszelka opozycja przeciw tak umotywowanemu wyrokowi byłaby bezcelowa. Ograniczył się przeto tylko do prośby o przedłużenie terminu eksmisji o trzy kwartały.

Sprawa przeleżała w Sądzie Okręgowym do dnia 16 grudnia 1931 roku. Na rozprawie w tym dniu pełnomocnik powoda wykazał z dokumentami w ręku, że w Łodzi jest obecnie nadmiar wolnych mieszkań. Na dowód okazał sądowi szereg numerów pism miejscowych, zawierających całe szpalty ogłoszeń o wolnych mieszkaniach.

Ponadto pełnomocnik powoda wskazał na to, że pozwany jest sam właścicielem domu czynszowego w Łodzi i że już po wyroku eksmisyjnym sądu grodzkiego wynajął w swoim domu aż trzy wolne mieszkania (niezawodnie za „odstępem”).

Na zasadzie takich argumentów pełnomocnika gospodarza, popartych dokumentami, Sąd Okręgowy prośbę o odroczenie terminu eksmisji odrzucił. A więc znowu wyrok słuszny i sprawiedliwy.

Teraz pozwany zastosował inną taktykę: W dniu 28 grudnia 1931 (12 dni po rozprawie) wniósł kasację do Sądu Najwyższego, prosząc jednocześnie Sąd Okręgowy o wstrzymanie eksmisji aż do rozpatrzenia skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy, czyli w praktyce na kilka lat. Jako uzasadnienie kasacji przytoczył argument, że wykonanie wyroku o eksmisję „może spowodować w jego stanie majątkowym takie zmiany, że przywrócenie stanu pierwotnego stanie się niemożliwym.”

Klauzula taka istnieje wprawdzie w ustawie o ochronie lokatorów, ale z ducha odnośnych przepisów wynika, że odnosi się ona do lokali handlowych, przy których tylko i jedynie może być mowa o tak poważnych zmianach w stanie majątkowym osoby, zagrożonej eksmisją z lokalu handlowego, że odzyskanie dawnej równowagi po eksmisji może okazać się niemożliwym.

W danym wypadku pozwany lokator, w pierwszej swojej prośbie do Sądu Okręgowego wogóle nie powoływał się na ten argument i na rozprawie w dniu 16 grudnia wcale o tem mowy nie było.

Tym razem Sąd Okręgowy rozpatrzył podanie niemal natychmiast po złożeniu go, bo już w dniu 30 grudnia 1931. I pomimo sprzeciwu sędziego referenta postanowił przychylić się do prośby pozwanego lokatora, zawieszając wykonanie wyroku eksmisji do czasu rozpatrzenia sprawy przez Sąd Najwyższy, t. zn. na kilka lat,

Sędzia referent, który sprzeciwił się uwzględnieniu prośby lokatora, któremu — jak wynika z pierwotnego wyroku sądu grodzkiego — dowiedziano nie tylko złośliwość ale i niegodziwość, bo napastowanie i znieważanie starca 80-cioletniego, złożył votum separatum, w którym oświadczył, iż „wobec tego, że kwestja wstrzymania wykonania wyroku w innej formie została definitywnie rozstrzygnięta w dniu 16 grudnia 1931 r., obecne podanie pozwanego należy pozostawić bez uwzględnienia”.

W rezultacie mamy następujący stan rzeczy: Lokator, człowiek zamożny, właściciel własnej nieruchomości, w której są wolne mieszkania, nie płaci komornego i w dodatku napastuje i znieważa gospodarza 80-cioletniego starca, powszechnie szanowanego, czyniąc sobie z niego przedmiot swoich sadystycznych skłonności. Sąd pierwszej instancji stwierdza ten stan rzeczy w toku postępowania i orzeka eksmisję lokatora. Lokator nie próbuje kwestjonować wyroku, lecz prosi tylko instancję odwoławczą o odroczenie eksmisji, podając oczywiście śmieszny pretekst. Sąd odwoławczy po długim leżeniu sprawy rozpatruje ją i prośbę odrzuca, wobec bijącej w oczy bezpodstawności podanych przyczyn. Lokator składa skargę kasacyjną i wysuwając zupełnie nowy pretekst prosi o zawieszenie eksmisji do rozpatrzenia skargi eksmisyjnej. Sąd Okręgowy niezwłocznie, bez próby sprawdzenia świeżo wysuniętego powodu, eksmisję zawiesza. Lokatorowi pozostawiono długi czas, w którym może nie płacić komornego i może swobodnie kontynuować swoje napaści na bezbronny gospodarza.

Dość trudno to zrozumieć i pogodzić z wrodzonym poczuciem słuszności.”

Niewspółmierność dochodów rejentów i sędziów.

Na łamach naszego pisma niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę nadmiernych opłat, pobieranych przez notariuszów i pisarzy hipotecznych za wykonywane przez nich czynności. Jest niepodobieństwem, aby za zwykle rejentalne wezwanie płacić 18 zł!

Czytelników zapewne zainteresuje sprawa dochodowości niektórych rejentur. Otóż w ostatnim numerze Głosu Sądownictwa, organu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, opublikowane zostały częściowo wyniki przeprowadzonej przez Zrzeszenie Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych ankiety, dotyczącej dochodów notariatu. Odpowiedzi nadesłało, niestety, tylko 70% kancelaryj notarialnych na obszarze okręgów apelacji warszawskiej, lubelskiej i wileńskiej, objętych ankietą. Przeciętna miesięcznego dochodu rejenta, obliczona na zasadzie ankiety, zamyka się w granicach od 1900 zł. do 2,600 zł. Nie brak jednak rejentów, których dochody przekraczają cztery a nawet sześć tysięcy zł. miesięcznie. Wbrew temu Zrzeszenie Notariuszy nie uważa, aby dochody te były nadmierne, powołując się na to, że dochód ponad 6000 zł. miesięcznie osiągać tylko nieliczni rejenci.

Z poglądem tym polemizuje Głos Sądownictwa, motywując, że wobec nienadesłania odpowiedzi przez 30% rejentów, nie można z całą pewnością twierdzić, że dochód taki jest istotnie udziałem tylko nielicznych z pośród nich.

W dalszym ciągu Gł. S., wskazując na nadmierną wysokość takich dochodów, zwraca uwagę na niewspółmierność ich z dochodami sędziów, którzy w tem samym państwie, z tego samego skarbu państwa otrzymują uposażenie, te same ustawy państwowe stosują i decydują o życiu, mieniu i czci obywateli, a dochody mają wielokrotnie niższe. Tak więc, Sędzia Sądu Najwyższego otrzymuje 848 zł. 16 gr., Sędzia Sądu Apelacyjnego — 682 zł. 33 groszy, Sędzia Sądu Okręgowego — 555 zł. 35 gr., a Sędzia Sądu Grodzkiego — 390 zł. 83 gr.

Rzeczywiście, dysproporcja zarobku sędziów, jako osób, zajmujących najwyższe stanowiska w magistraturze państwowej, w stosunku do dochodów notariuszy jest aż nadto rażąca.

Regulacja ruchu ulicznego.

(Rozporządzenie Wojewody Łódzkiego z dnia 19. stycznia 1931 r.)

Nie każdemu wiadomo, że istnieją specjalne przepisy, regulujące obowiązki publiczności odnośnie poruszania się na drogach publicznych i ulicach miast i że niewłaściwe używanie ulic i dróg pociąga za sobą w myśl tych przepisów surowe kary administracyjne.

Dla województwa Łódzkiego, w tem też już i dla miasta Łodzi wydane zostały takie przepisy rozporządzeniem Wojewody Łódzkiego z 19 stycznia 1931 r. (Łódzki Dziennik Wojewódzki Nr. 3 poz. 15).

Dla mieszkańców Łodzi niewątpliwie interesującym będzie, jak należy według przepisów zachować się na ulicach i placach miasta i w jaki sposób tych ulic i placów używać.

Ruch pieszy na ulicach i placach.

Wzdłuż ulic należy używać tylko chodników; jednak osobom niosącym ciężary, oraz będącym w ubraniach płamiących nie wolno — w razie dużego ruchu pieszego — korzystać z chodników, lecz tylko z jezdni. Natomiast wózki ręczne dla dzieci, inwalidów, chorych i kalek, mogą — w razie małego ruchu pieszego — korzystać z chodników (§ 47 rozp. Woj.).

Chodzić wolno właściwie tylko prawą stroną chodnika, przyczem miarodajny jest kierunek, w którym przechodzień zdąży.

Przechodzić z chodnika na chodnik wolno jedynie w pobliżu skrzyżowania ulicy, pod kątem prostym, przyczem nie wolno jezdni przebiegać, lecz należy przechodzić ją krokiem przyspieszonym.

Przed oknami wystawowymi, reklamami i t. p. wolno zatrzymywać się tylko w jednym szeregu.

Osoby, oczekujące na tramwaj, autobus i t. p. powinny stać na chodniku tuż przy przystanku nigdy zaś na jezdni.

Zatrzymywanie się na chodnikach, powodujące tamowanie, względnie utrudnianie ruchu, lub chodzenie w szeregu więcej jak po trzy osoby koło siebie jest wzbronione; wzbronione jest również trzymanie się pod rękę trzech osób, idących obok siebie. Na wąskich chodnikach wolno iść tylko dwóm osobom obok siebie.

Osoby przechodzące, zwierzęta, wózki ręczne, osoby w ubraniach płamiących, wszelkie pochody, orszaki, oddziały i t. p. mogą się posuwać wyłącznie tylko jezdnią, tuż przy jej prawym chodniku.

Wzbronione jest przerywanie pochodów przez przechodzenie, lub przejeżdżanie jezdnią w poprzek pochodu; w razie zbyt długo trwającego pochodu organa policji państwowej mają obowiązek przepuszczać co pewien czas, ruch przeciwny.

Ruch kołowy na ulicach i placach.

Każdy pojazd konny, który nie jest przeznaczony wyłącznie do przewożenia osób, musi być zaopatrzony w tablice (25×15 ctm.) z nazwą i dokładnym adresem właściciela, firmy, czy przedsiębiorstwa, a w porze wieczornej i nocnej zaopatrzony w latarnię oświetloną.

Wysokość pojazdu z ładunkiem nie może przekraczać 4 m., wysokość łącznie z wystającymi częściami ładunku — 2,5 m.

Ładunek ma być tak ułożony i przymocowany, aby nie mógł spaść; ładunek, wytwarzający pył, ma być szczelnie okryty odpowiednimi przykrywkami, a wozy, służące do przewożenia nawozu, lub jakichkolwiek nieczystości powinny być tak uszczelnione, aby nie powodowały zanieczyszczenia ulic i placów.

Ruch kołowy może się odbywać jedynie prawą stroną jezdni.

Osobom nieobeznanych z końmi, ułomnym lub poniżej 17 lat liczącym nie wolno powozić.

W przedsiębiorstwach powożącymi mogą być jedynie osoby, które od Magistratu otrzymają kartę furmańską.

Szybkość dla konnych pojazdów nie może przekraczać 12 klm. na godzinę.

Stępa (wolno) jechać należy: na skrzyżowaniach ulic,

przed przystankami tramwajowymi, przy wyjeździe z bramy i na wąskich ulicach.

Z bramy na ulicę wyjechać wolno dopiero po upewnieniu się za pośrednictwem drugiej osoby, co do swobodnego wyjazdu, przyczem należy też dawać odpowiednie sygnały głosem, dzwonkiem lub trąbką.

Jadącego należy wyprzedzać z lewej strony, a tramwaje z prawej.

Po szynach tramwajowych jechać nie wolno. Na skrzyżowaniach pojazdy mogą zatrzymać się nie na linii brzegów chodnika, lecz na linii domów.

Ruch wozów, samochodów ciężarowych i wózków ręcznych tych ostatnich, tak zarobkowych jak i wózków dla dzieci, inwalidów, chorych i kalek, jest wzbroniony na następujących ulicach miasta Łodzi: Ulicą Piotrkowską od Głównej do Placu Wolności, ulicą Nowomiejską do Placu Kościelnego, ulicą Przejazd od Piotrkowskiej do Kilińskiego, Andrzeja od Piotrkowskiej do Gdańskiej, Narutowicza od Piotrkowskiej do Skwerowej, ulicą 11 Listopada od Placu Wolności do ulicy Żeromskiego.

Wyjątkowo zezwolenia na przejazd temi ulicami dla wozów, wózków i samochodów ciężarowych udziela Starostwo Grodzkie.

Samochody, autobusy i motocykle muszą być zaopatrzone w kierunkowskazy, sygnały zaś mają posiadać głos donośny, ale nierażący.

Gwizdków, syren i piszczałek wolno używać tylko pojazdom mechanicznym straży pożarnej, pogotowia ratunkowego i policji państwowej.

Sygnałów nie wolno nadużywać i powodować niepotrzebny hałas.

Szybkość samochodów ciężarowych nie może przekraczać 15 klm. na godzinę, autobusów 20 klm., a samochodów osobowych i motocykli 40 klm.

Wolny wydmuch tłumika musi być szczelnie zamknięty, jeśli motor powoduje hałas, lub silnik dymi nie wolno kursować takim samochodem.

Dorożki konne i samochodowe.

Każda dorożka musi być schludna i zaopatrzona w numery, między innymi także i wewnątrz naprzeciw głównego siedzenia pasażerskiego.

Wykomujący przemysł dorożkarski musi zachować się zawsze z taktem i z jak największą uprzejmością, odnosić się do publiczności i pasażerów.

W czasie jazdy nie wolno mu palić, ani rozmawiać. Nie wolno odmówić jazdy z wyjątkiem, gdy dorożka już jest zamówiona, co ma być udowodnione wywieszoną tabliczką z napisem „zajęty”.

Dorożkarz musi posiadać potwierdzoną takse należności, umieszczoną w widocznym dla pasażera miejscu, w dorożce.

Pasażer winien uiścić należność za jazdę w czasie jazdy tylko wówczas, gdy celem kursu jest dworzec kolejowy, stacja autobusu lub przystanek tramwajowy.

Dorożkarzom nie wolno w powolnym tempie przejeżdżać ulicami Piotrkowską i Narutowicza w poszukiwaniu pasażerów.

Rowery.

Każdy, jadący rowerem powinien posiadać imienną kartę rowerową bez fotografii, którą wraz z numerem rejestracyjnym otrzymuje w Magistracie.

Nie wolno jeździć rowerem po chodniku, oraz po ścieżkach w ogrodach publicznych.

Każdy rower ma być zaopatrzony w sprawnie działający hamulec i dzwonek alarmowy, w latarkę na przedzie o białym świetle, a z tyłu na błotniku lub na ramie: w czerwony, odbijający światło znaczek ostrzegawczy i w tabliczkę z numerem.

Na ramie roweru, przed lub za siodłem nie wolno nikogo wozić.

Kierownicy nie wolno wypuszczać z rąk.

Zwierzęta na ulicach i placach.

Wszelkie zwierzęta kłuszące muszą mieć kaganiec, nie tylko psy. Psy muszą być zawsze prowadzone na smyczy. Bydło wolno pędzić tylko bocznymi ulicami i to tylko między godziną 23 a 7-mą.

Bydła bez dozoru nie wolno nigdy pozostawiać na ulicy lub placu.

Dla koni wierzchowych nie wolno używać uzdy bez wędziła.

Posesje przy ulicach i placach.

Posesje mają być odpowiednio ogrodzone, jeśli nie są położone w zwartych blokach budowlanych.

Wejścia do posesyj mają być zaopatrzone w należycie funkcjonujący dzwonek.

W porze nocnej, najpóźniej od godziny 23-ciej wejścia do posesyj mają być zamknięte.

Numbry domów mają być z nastaniem zmroku przez noc całą oświetlone.

Przy wrzucaniu śniegu i lodu z dachów i przy ścieku z dachów należy zagrożoną część chodnika odpowiednio zagrozić, a zrzucony śnieg i lód niezwłocznie z ulicy usunąć.

Dla zajęcia ulicy do celów budowlanych, robót ziemnych i t. p. potrzebne jest zezwolenie Magistratu w porozumieniu ze Starostwem Grodzkim.

Na czas zamknięcia całości lub części ulicy, przestrzeń zajęta powinna być należycie ogrodzona i zaopatrzona znakami ostrzegawczymi, oświetlonemi z nastaniem ciemności, przyczem dla ruchu pieszego należy urządzić zastępczy chodnik z kamieniem lub desek.

Wszelkie ogrodzenia mają być ustawione w taki sposób, by nie narażały przechodniów na okaleczenie, względnie na uszkodzenie odzieży. Przy oknach, wychodzących na ulicę, nie wolno ustawiać ani zawieszzać bez dostatecznego przymocowania przedmiotów, które w razie spadnięcia mogłyby przechodniów skaleczyć, względnie uszkodzić ich ubrania.

Wyładowywanie i załadowywanie wozów na ulicy jest tylko wtedy dozwolone, jeśli dana posesja nie posiada odpowiedniego wyjazdu lub podwórza.

Nie wolno rzucać lub przerzucać przez chodnik i ponad chodnik przedmiotów z wozu lub do wozów.

Sankcje karne. (§ 123 rozporz. Wojewody.)

Nieprzestrzeganie przytoczonych nakazów i zakazów podlega karze grzywny do wysokości tysiąca złotych lub aresztu do sześciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Niezależnie od kary winni mogą być zmuszeni do pokrycia wyrządzonych szkód i strat.

Do wymierzania kar powołane jest Łódzkie Starostwo Grodzkie.

Regulator.

(Dokończenie nastąpi).

Podatek od energii elektrycznej.

Ustawą z dnia 17 grudnia 1931 (D. U. Nr. 112 p. 880) wprowadzony został państwowy podatek od energii elektrycznej, który opłacać mają odbiorcy energii elektrycznej dla celów oświetleniowych oraz dla innych celów, o ile jest mierzona wspólnie z energią dla światła.

Podatek wynosi 10% wartości zużytej energii. Za podstawę do obliczenia wartości energii elektrycznej celem wymiaru podatku służy należność, policzona przez zakład elektryczny (elektrownię) za tę energię.

W gminach miejskich, liczących ponad 25,000 mieszkańców, do państwowego podatku od energii elektrycznej i łącznie z tym podatkiem może być pobrany, w razie uchwalenia przez stanowiące organa samorządowe, dodatek komunalny w wysokości, nie przekraczającej 25% podatku państwowego.

Ustawa przewiduje również zwolnienia od podatku od elektryczności, przysługujące przede wszystkim wszelkim urzędom, instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym. Ponadto nie opłacają tego podatku przedsiębiorstwa, korzystające z ulg, przyznanych rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22. III. 1928 r. przedsiębiorstwom przemysłowym i komunikacyjnym. Od podatku zwolnione jest także zużycie energii elektrycznej na oświetlenie ulic i placów publicznych.

Ponieważ powyższa ustawa weszła w życie z dniem 1-go stycznia r. b., podatek pobierany będzie już od rachunków za miesiąc styczeń.

Mój przegląd miesięczny.

Bądźmy optymistami. — Nadzory i upadłości i inne błogosławieństwa. — Karnawał. — Kanalizacyjne hocki-klocki. — Strajk tramwajarzy.

Rok 1932, rozpoczęty — jak zwykle w dniu 1-go stycznia powszechnym „katzenjammerem” po sylwestrowym szaleństwie, — zapowiada się niezwykle interesująco w całym świecie. Całe szczęście, że w całym!

Silą się wprawdzie od sporej już paczki lat mózgi najtęższych ekonomistów wszelakich narodów i ras nad wynalezieniem kamienia mądrości gospodarczej i politycznej, lecz — jak dotychczas — bezskutecznie. Co więcej zamiast wyznawanych dawniej hasel liberalizmu handlowego jesteśmy świadkami, a niestety i ofiarami powszechnej batalii celnej państw.

I „jak Kuba Bogu, — tak Bóg Kubie”, zamiast ewangelicznego odwzajemniania się chlebem za oberwanie guza od uderzenia kamykiem młyńskim — widzimy, jak poszczególne rządy boksują się na ringu wymiany towarów i za każdy „Knock-out” odpowiadają dwoma.

W tym radosnym plaście idiotycznych posunięć przedstawia się nasz świat, jak wielki dom warjatów, każda nacja wydaje własnym sosem podlane i różnie nazwane „Notverordnung” i staje do dychawicznego biegu. Kto ma jednak do mety dolecić? I gdzie ta meta? Czy raczej podczas tego „neomaratniańskiego” biegu nie trafi ludność lekki szlak? Serca mamy przecież po wojnie tak osłabione. I męczą się narody, oczekując jakiegoś cudu, konferencje ścigają jedne drugie. Reparacje, długi wojenne, rozbrojenie, moratorium dla zobowiązań — oto kapitalny węzeł, do którego rozwią-

zania trzeba by jakiegoś nowoczesnego króla Gordjasa poszukać.

Mimo to jednak należy być optymistą, bo z chwilą gdy tylko nam nadzieja pozostała — tej nadziei tracić nie wolno.

* * *

Największy ruch panuje w dziedzinie nadzorów sądowych i upadłości. Niema dnia, by z łamów prasy nie strzelały żalobne tytuły upadłości. Aż dziw, że jeszcze nie brakło firm, którymby można taki znak plajty przyklepać. Jest jednak i nowy objaw „Konjunktury”; oto ulica Piotrkowska, ta nasza magistrala kupiecka, zaczyna przyświecać coraz częściej ukazującymi się kartkami z napisem: „Lokal do odnajęcia”. Tak! naszą „prosperity” dawno już djabli wzięli. „Patiletka” stale zwiększających się podatków i świadczeń od wszelkich boleści musiała zrobić swoje. Jedziemy na pełnym gazie — na złamanie karku. Do ewentualnego opodatkowania pozostały już tylko . . . podatki. Wszystko, co jest na ziemi, pod ziemią i w powietrzu znalazło już łaskę w oczach „nakładcy” podatków. Teraz uchwalić można jedynie podatek od płaconych podatków. Jak bowiem kończyć — to na wesoło.

Jeśli to tak dalej pójdzie, to Łódź pod tym względem nabierze charakteru Berlina. Sklepy puste. Lokale handlowe czekają na ryzykantów, — obok wejść do kawiarni, restauracji i cukierni falangi biednych wyciągają dłonie po datek. Proszę coraz natarczywiej.

* * *

Dla pewnego urozmaicenia mieliśmy, a właściwie mamy nowe widowisko w magistracie, — tym razem w wydziale kanalizacyjnym. Takie niewesołe hocki-klocki. Tego rodzaju

Kwestja ogrzewania mieszkań.

Ogrzewanie centralne czy piecowe.

Racjonalne ogrzewanie mieszkań jest zagadnieniem, które ma pierwszorzędne znaczenie zarówno dla właścicieli nieruchomości jak i lokatorów. Zagadnienie to polega na tem jak należy urządzić ogrzewanie, aby odpowiadając wszelkim wymaganiom higieny, kalkulowało się możliwie najtaniej.

Ze względu na ogólne zainteresowanie temi sprawami i w związku z wprowadzaniem u nas ostatnio mieszkaniowem centralnem ogrzewaniem, pozwolimy sobie przytoczyć niżej opinię hamburskiego architekta Carla Petzolda, który wygłosił w tej sprawie odczyt w tamtejszem Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości treści następującej:

„Kwestja ogrzewania jest chyba jedną z najważniejszych spraw dla każdego wynajmującego i dla każdego właściciela domu. Pomimo wielu zalet, jakie posiada ogrzewanie lokalne i piec kaflowy, rozwój dąży coraz więcej ku dawaniu pierwszeństwa urządzeniom ogrzewania centralnego dla większych i średnich mieszkań. Decydującym jest przytem nakład czasu i pracy, jakiego wymaga ogrzewanie kilku pieców, podczas gdy koszt opału i obsługi z jednego centralnego miejsca przedstawiają uproszczenie.

Kwestja ta jest też szczególnie ważną, dla każdego właściciela większego mieszkania z opałem piecowym.

Każda gospodyni domu w dobie obecnej, chcąc się możliwie pozbyć służby, dąży do zredukowania ilości opalanych pieców, by móc się zamiast tego poświęcić pozostałym pracom gospodarstwa domowego.

Przy urządzeniu centralnego ogrzewania rozróżnia się ogrzewanie gorącą wodą o niskiem ciśnieniu i urządzenie ogrzewania parą. Znacznie więcej rozpowszechnione jest ogrzewanie gorącą wodą o niskiem ciśnieniu, albowiem gwarantuje przyjemne równomierne ciepło, gdy natomiast ogrzewanie parą stosuje się przeważnie w fabrykach i większych pomieszczeniach.

Przy przekształceniu ogrzewania piecowego na urządzenie ogrzewania centralnego w starych budynkach niezawsze możliwe jest zaopatrzenie wszystkich mieszkań domu w urządzenie centralnego ogrzewania, umieszczone w piwnicy. W takim wypadku w ostatnich czasach rozpowszechniło się

skandaliczna atmosfera, która umożliwiałaby takie brudy już chyba istnieć nie powinna. Listy, których odczytywanie na łamach prasy tak męczyło całe społeczeństwo łódzkie, — były prawdziwem ukoronowaniem afery, której miazmaty zatruwały życie miasta, smutny refleks rzucając na stosunki w naszym samorządzie.

Do niesławnej pamięci walki na tle rzekomych małych „panam” w innych wydziałach, — dochodzi obecnie — wydział kanalizacyjny. Eine kleine, aber sehr nette Gesellschaft!

Przydałby się w tym wydziale jeden dobry filtr, na którym pozostać winny wszystkie nieczystości. Kto się weźmie do tej odkażającej roboty?

* * *

Dość jednak tego cuchnącego tematu. Pomówmy raczej o . . . Łodzi bez tramwajów. Nagle i niespodzianie ujrzelismy się bez tramwajów. Nie chodzi mi o roztrzaskanie merytoryczne zatargu, lecz chcę rzucić parę uwag, poczynając od tej, że niema złego, co by na dobre nie wyszło. W tym wypadku wyszło na dobre właścicielom autobusów i taksówek. A tym ludziom, zmaltretowanym morderczym podatkiem drogowym, — należy się pewien promień uśmiechu losu.

Z wielkiej polaci kraju ściągnęły autobusy o różnych napisach. Czego tu nie było? Nieprzerwany sznur różnobarwnych, a najczęściej dość brudnego „koloru” autobusów sunie po „Pietrynie” dzielnie zastępując wozy elektryczne. Na drugi, trzeci dzień strajku poprzylepiano różne numery i mamy teraz komunikację „tramwajów autobusowych”. Powyciągano najstarsze nawet gruchoty, przeznaczone „na szmela” i do służby iść poraz ostatni kazano.

Sytuacja jest tego rodzaju, że tracą na strajku tramwaje i tramwajarze oraz w pewnym stopniu ludność, — zyskują-

ogrzewanie piętrowe czyli „Narag”. Polega ono na tem, że w kuchni mieszkania lub też w innem pomieszczeniu ubocznem montuje się kocioł ogrzewalny i z tego miejsca odbywa się centralne ogrzewanie poszczególnego mieszkania.

Ogrzewanie „Narag” wogóle okazało się odpowiedniem i może być polecone dla mieszkań średniej wielkości. Jednakże wbudowanie takich ogrzewań piętrowych dla każdego mieszkania przedstawia się drożej w całości niż urządzenie centralnego ogrzewania w piwnicy, z którego wszystkie mieszkania otrzymują swoje ogrzewanie. Jako przeciętny okres ogrzewania przyjmuje się zwykle 220 dni. Zależnie jednak temperatury ogrzewa się czasem przez dłuższy lub krótszy okres czasu.

Pomieszczenia mieszkalne należy ogrzać do 20 stopni Celsiusa. Urządzenia ogrzewalne należy ustosunkować w ten sposób, że temperatura ta musi być osiągnięta przy temperaturze zewnętrznej minus 20 stopni Celsiusa. Dla pomieszczeń sypialnych wystarczy niższa temperatura mniej więcej 15 do 17 stopni Celsiusa, o ile mieszkańcy nie wolą spać w pomieszczeniu nieogrzewanem.

Dawniej dużo grzeszono co do właściwości i dostatecznego działania urządzenia ogrzewalnego. Przyczyny ku temu mogą być rozmaite. Najważniejszą jest przytem chyba dostateczna wielkość urządzenia kotłowego. O ile jest stosowane zbyt małe urządzenie kotłowe, to można osiągnąć potrzebny stopień ciepła tylko przez doprowadzenie kotła do temperatury wyższej niż normalna; przez to jednak następuje znaczna nadwyżka zużycia koksu.

Należy więc zwrócić szczególną uwagę na dostateczny rozmiar kotła. Pozatem jest wymagalne, by radiator, t. zn. grzejniki, nie były za małe. Ważną jest ponadto dostateczna obszerność przewodów rurowych.

O ile przewód rozdzielnicowy lub rury nie są dość obszerne, to cyrkulacja gorącej wody, wytwarzającej ciepło jest niedostateczną i niektóre grzejniki wcale się nie ogrzewają.

Do odpowiedniego ogrzewania musi być dostosowany przewiew (cug). Zbyt silny przewiew, t. j. zbyt silny dopływ powietrza niepotrzebnie wznieca ogień. W tym wy-

natomiast autobusiarze, przemysł gumowy, stacje benzynowe. Jak widzimy — w przyrodzie suma energii jest ilością stałą. Mamy tego na tym strajku dowód. Jeden traci — drugi zarabia. Rodziny pracowników tramwajowych muszą się dziś ograniczać i mniej kupują. Na ich miejsce konsumentem w Łodzi stał się personel autobusów. Nie byłoby w tem wszystkim tragedji, bo przez kilka dni w obecnych „taniach czasach” zawsze jakoś przeżyć można, gdyby nie pikantny szczegół, a mianowicie, że oficjalne związki nic nie znaczą, mimo, iż mają swe zalegalizowane zarządy i siedziby. Gdy przychodzi moment jakiejś „roboty”, do głosu przychodzą elementy skrajnie bojowe i przeprowadzają, co chcą.

* * *

Wypada na zakończenie rzeknąć słówko o karnawale, który w tym roku solidaryzując się z ludźmi — postanowił trwać wyjątkowo krótko, by nie denerwować mężów, nie mających forsę na suknie balowe dla swych żon i córek.

Karnawał ma zupełną rację. Nie pora dziś myśleć o strojach i balach, gdy wszystko . . . aż piszczy.

Tromba, czy rumba — tak się nazywa o ile się nie myle najnowszy taniec — nie będzie mógł zbyt długo przytłaczać dansera do partnerki, co zapewne odbije się na przyszłym spisie ludności.

Krótkość karnawału wpłynie również ujemnie na humor muzyków, którzy po wprowadzeniu do wszystkich kinoteatrów aparatów dźwiękowych pozostali rzeczywiście w fatalnem położeniu.

Również wypożyczalnie używanych fraków i smokingów „na wesela, pogrzeby i bale” w roku bieżącym napewno wykażą się zmniejszonym obrotem.

H. P.

padku koks prędko się spala, wielka ilość powietrza wyprowadza gorące gazy przez komin, wskutek czego kocioł nie przyjmuje ciepła. Należy więc nastawić zasówkę dymową na możliwie niski, lecz wystarczający przewiew.

Utrzymywanie w czystości przewiewów kotłowych jest również bardzo doniosłe, gdyż zabrudzone przewiewy tamują przejście ciepła do wody kotłowej.

Co do gatunku koksu jest ważne używanie odpowiedniej wielkości kawałków. Mamy koks 1 2 i 3. Koks 1 wielkości 60/90 milimetrów, koks 2 — 40/60 milimetrów i koks 3 — 20/40 milimetrów.

Za mały koks rozwija bardzo silny żar, utrudnia jednak wskutek zbytnej szczelności dopływ powietrza. Następuje niedostateczne spalanie, co sprzyja żużlowaniu. Wysoka zawartość gruzu również powiększa tworzenie się żużlu.

Za duży koks pali się zbyt powolnie, wielkie szczeliny pomiędzy pojedynczymi kawałkami przepuszczają za dużo zimnego powietrza.

Miękki koks o dużych przewodnikach prędko się spala, dlatego zużycie jest większe. Dla centralnego ogrzewania najbardziej nadaje się koks szczelny, mocnopalny.

Przed kilku laty usilnie propagowano ciepłomierze, jednakowoż urządzenia te nie okazały się odpowiednimi. Chciano mierzyć ciepło, jak może mierzy się energię elektryczną, gaz lub wodę i w ten sposób ustalić zużycie ciepła, by umożliwić oszczędność lokatorowi, który w mniejszym stopniu korzysta z ogrzewania. Zwrócono przytem uwagę na to, że przeprowadzanie ciepła odbywa się również przez ściany, kto więc w ciągu całego dnia wyłącza grzejniki swego mieszkania, ten powoduje większą powierzchnię ochłodzenia ścian graniczącego z nim mieszkania. Właściciel tego ogrzanego mieszkania musi wówczas płacić również za ciepło potrzebne wskutek większego ochłodzenia ścian. W takich domach z ciepłomierzami zdarzały się bardzo znaczne różnice, wskutek czego wszelkie normalne i należyte obliczenie było wykluczone.

Propozycja, ażeby każdy lokator przede wszystkim miał płacić sumę ryczałtową za mniej więcej 12 stopni ciepła, a tylko większe zużycie ciepła miałyby być określone za pomocą ciepłomierza, również nie zasługuje na poparcie, albowiem powstaje pytanie, czy urządzenie liczników ciepła wogóle jest jeszcze potrzebne, o ile przecież uważa się za konieczną sumę ryczałtową.

Kto mieszka jako lokator w domu z ogrzewaniem centralnym winien ponosić stosunkowo równe koszty. Każdy, kto korzysta z mniejszej ilości ciepła, obciąża tem pozostałych lokatorów domu. Wskutek częstych sporów, jakie powstawały pomiędzy wynajmującymi a lokatorami przy obecności ciepłomierzy — zaniechano tychże.

W ostatnich czasach próbowano skutecznie centralne ogrzewanie za pomocą palenia gazem zamiast palenia koksem. Dla domów piętrowych tego rodzaju ogrzewanie nie wchodzi w rachubę. Takie ogrzewanie, o ile jest należyte regulowane, można urządzić w domach jednostkowych lub rodzinnych. Ogrzewanie gazem jest proste, czyste i t. d. Opłatę podstawową oblicza się wówczas za każdy miesiąc podług zmniejszonej taryfy.

Dla małych mieszkań ogrzewanie pojedyncze jest i pozostaje najpraktyczniejsze, albowiem jest najbardziej gospodarcze. Ten wzgląd przy całej tej kwestji jest najważniejszy i dlatego nie może być pominięty.

Koszta za centralne ogrzewanie mieszkania stanowią zawsze większy udział w komornym niż ogrzewanie piecowe.

Nowy piec z trwałym paleniem daje przy oszczędnym zużyciu dostateczne, przyjemne ciepło na jedno lub kilka pomieszczeń przy najtańszych kosztach.

To też dla małych mieszkań pierwszeństwo zawsze będzie dawane ogrzewaniu piecowemu."

Wymowne cyfry.

Jak się przedstawia kalkulacja nowowbudowanych domów na Polesiu.

Magistrat m. Łodzi wybudował na Polesiu Konstanyńskim 20 bloków mieszkalnych. Koszty budowy wynosiły zł. 19.696.568.20, przyczem zaciągnięto następujące pożyczki:

10 ⁰ / ₀	w sumie zł. 7.300.000,—
6 ⁰ / ₀	" " " 3.560.000
6 ¹ / ₂ ⁰ / ₀	" " " 513.000
	razem zł. 11.373.000,—

a zatem własny kapitał Magistratu wynosił zł. 8.323.562.

Od powyższych pożyczek Magistrat płaci rocznie tytułem procentów zł. 976.945. Do tego należy również doliczyć oprocentowanie własnego kapitału inwestowanego w budowę, które przy najniższej stopie 6 proc. dałoby rocznie zł. 499.413,72.

Dochody z oddanych do użytku domów wynoszą:

z tytułu komornego	zł. 671.856,—
opłat kanalizacyjnych	zł. 45.405,—
	razem zł. 717.261,—

wydatki zaś są następujące:

Proc. od zaciągniętych pożyczek	zł. 976.945,—
oprocenowanie własnego kapitału na administrację (dozorcy, administratorzy i t. p.)	" 499.413,—
oświetlenie elektryczne	" 60.134,—
	" 16.000,—
	Zł. 1.552.492,—

a zatem roczny deficyt Magistratu wynosi zł. 835.231. Nadmienić przytem należy, że do kapitału nie wliczono wartości placów, na których budynki są postawione, a do wydatków — składki asekuracyjnej za ubezpieczenie budynków od ognia, za wycier kominów i t. p.

Chociaż domy są jeszcze zupełnie nowe, jednak w roku ubiegłym już wydatkowano:

na hydranty	zł. 10.000,—
na ubezpieczenia społeczne dla personelu administracyjnego	" 6.000,—
na naprawę rynien	" 4.000,—
na smarowanie dachów	" 4.000,—
	zł. 24.000,—

Jeżeli więc uwzględnimy wszystkie wydatki, to okaże się, że przeciętny roczny deficyt Magistratu wynosi około 900.000 zł.

Czy podobne szafowanie groszem publicznym nie woła o pomstę do nieba?

M. Schott,
radny miasta Łodzi.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Eksmisja na zasadzie układu pojednawczego.

W związku z przepisem art. 11 p. 4 ust. o ochronie lokat, że nieważne jest całkowite lub częściowe zrzeczenie się przez lokatora względnie sublokatora praw ochrony lokatorskiej, nasuwa się pytanie jaką moc prawną posiada układ pojednawczy, zawarty przed sądem, w którym lokator zobowiązał się dobrowolnie do opuszczenia lokalu w określonym terminie.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że układ zawarty przed sądem, obejmujący zobowiązanie się lokatora do wyprowadzenia się w oznaczonym czasie, uzasadnia żądanie eksmisji lokatora z nadejściem tego czasu (Orzec. I. c. z 4. I. 1928 C. 1947/27). Jeżeli więc właściciel nieruchomości wystąpi do sądu o wykonanie takiego układu, to eksmisja będzie stanowczo orzeczona.

Mieszkanie dla dozorczy.

Potrzeba lokalu dla dozorczy może być ważną przyczyną wypowiedzenia lokatorowi, zajmującemu odpowiednie pomieszczenie. (O. I. III 2 10. 8. 1927. Rw. 1561/27).

Szkoła tańca a ochrona lokatorów.

Jak wiadomo sale tańców, kinoteatry i podobne przedsiębiorstwa rozrywkowe nie korzystają z ochrony lokatorskiej,

chyba, że przedsiębiorstwo jest prowadzone wyłącznie dla celów kulturalno-oświatowych (art 2 lit. h ustawy o ochronie lokatorów). Z przepisu tego wynika, że szkoły tańca korzystają niewątpliwie z ochrony lokatorskiej.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy orzekł, że prowadzenie w lokalu szkoły tańca nie wyłącza uznania lokalu za salę tańca, jeżeli w lokalu odbywają się zabawy i wesela (Orzec. I. C. z 25/8 1926 r. C 1008/25. Zbiór urzędowy Nr. 113/1926). Widzimy więc, iż judykatura skłania się do pozbawienia ochrony lokatorskiej takich szkół tańca, w których pomieszczeniach odbywają się jakiegokolwiek inne imprezy.

Mieszkanie niehygieniczne właściciela domu.

Sąd Najwyższy orzekł, iż okoliczność, że mieszkanie właściciela domu jest niehygieniczne (np. wilgotne) i że właściciel potrzebuje dla swego zdrowia mieszkania, zajmowanego przez lokatora, stanowić może ważną przyczynę wypowiedzenia (Orzec. I. III z 2. X. 1929 R.w. 1200/29).

Czy dopuszczalne jest załączenie kilku weksli do jednego podania o nadanie klauzuli egzekucyjnej.

Sąd Najwyższy (Sesja Połączonych Izb Cywilnych) rozważył kwestję, czy wierzyciel wekslowy ma prawo zwrócić się do sądu z jednym podaniem o nadanie klauzuli egzekucyjnej kilku zaprotestowanym wekslom i w jaki sposób powinna być umieszczona dekretecja sądu.

W konsekwencji Sąd Najwyższy orzekł, że art. 161b ustawy postępowania cywilnego nie zabrania składania przy jednym podaniu kilku dokumentów, byleby tylko rozszerezenia wierzyciela ze wszystkich dokumentów skierowane były przeciwko temu samemu dłużnikowi. W tym wypadku winien sąd na każdym z weksli umieścić oddzielną klauzulę egzekucyjną.

Podwyższenie podatku od nieruchomości.

W dziedzinie ustawodawczej parlament pracował w roku 1931 usilnie, lecz przeważnie szło o uchwalenie ustaw podatkowych, zwiększających ciężary ludności. Ustaw o szerszym znaczeniu w roku ubiegłym nie ogłoszono, a praca nad zmianami konstytucji posuwa się bardzo powoli.

Wielokrotnie już na łamach naszego pisma omawialiśmy sprawę zapowiadanej przez rząd podwyżki podatku od nieruchomości. Donosiliśmy również o uchwaleniu tej podwyżki przez sejm, które nastąpiło, pomimo licznych protestów ze strony właścicieli nieruchomości i głosów zainteresowanych sfer gospodarczych, wskazujących na niesprawiedliwość tego podatku. Dzięki obecności przedstawiciela właścicieli nieruchomości posła **Schimmla** w sejmie, zdołaliśmy uzyskać jednak to, że projekt podwyższenia podatku został przyjęty w znacznie złagodzonej formie niż był przez rząd pierwotnie zamierzony.

Podwyżka podatku od nieruchomości ma charakter dodatku kryzysowego, na co wskazuje sama nazwa ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 112 — 1931 r. p. 878). W myśl art. 1 ust. 2 dodatek ten wynosi 3% podstawy wymiaru podatku. Od kryzysowego dodatku wolne są budynki, których roczny czynsz nie przekracza 1000 złotych.

Doniosłe dla własności nieruchomości znaczenie ma art. 3, który postanawia, że do kryzysowego dodatku nie mogą być pobierane żadne dodatki na rzecz państwa i związków komunalnych.

Minister Skarbu upoważniony jest do odraczania, rozkładania na raty jako też do częściowego lub całkowitego umarzania zaległości w kryzysowym dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, gdyby uiszczenie tego podatku mogło zagrozić egzystencji gospodarczej płatnika lub gdyby ściąganie komornego od lokatora było niemożliwe.

* * *

Ustawą z dnia 17. grudnia ub. r. (Dz. U. Nr. 112 poz. 887) wprowadzone zostały niektóre zmiany obowiązujących dotychczas przepisów o państwowym podatku od nieruchomości. Zmiany te dotyczą przede wszystkim dodatkowych wymiarów z tytułu podatku od nieruchomości, których po-

przednia ustawa wcale nie przewidywała.

Obecnie władze zostały uprawnione do uskuteczniania wymiarów dodatkowych, dotyczących nieruchomości, które przy wymiarze opuszczono lub co do których wskutek później ujawnionych nowych konkretnych i faktycznych okoliczności okaże się, że **wymiar jest za niski, lub które przy pierwotnym wymiarze niewłaściwie uwolniono od podatku.** W tych wypadkach nieruchomości winny być pociągnięte do opodatkowania, dodatkowo za cały czas ubiegły, **lecz nie więcej, niż za lat 3,** bezpośrednio poprzedzających rok, w którym stwierdzono te nowe okoliczności. Natomiast ponowne oszacowanie wartości użytkowej nieruchomości nie uzasadnia uskutecznienia dodatkowego wymiaru.

Wyniki spisu ludności.

Na podstawie wyników powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego w grudniu ub. r. ustalono, że liczba ludności, zamieszkalej w Polsce, wraz z siłą zbrojną, wynosi 32 197 000 osób. W roku 1921 ludność wynosiła 27 176 700 głów, a zatem przyrost wykazał przeszło 5 000 000, t. j. prawie 19 proc., co może być uważane za rekord wśród państw cywilizowanych.

Największy przyrost stwierdzono w woj. wschodnich, mianowicie: 34,2 proc. (przyczem do najwyższego przyrostu naturalnego doliczyć trzeba powrót wychodźstwa wojennego z Rosji), najniższy w woj. zachodnich 11,7 proc., co tłumaczy się częściowo zbiorową emigracją niemiecką.

Równocześnie obserwujemy znaczne zwiększanie się — ponad normę ogólną 18,9 proc. — ludności miejskiej ze szkoda wsi.

Urbanizacja robi u nas znaczne postępy, co potwierdza również fakt, że mamy już obecnie 11 miast, liczących ponad 100 tys. mieszkańców; podczas gdy bowiem w r. 1921 było ich tylko 6: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, i Wilno, to obecnie dochodzą jeszcze: Katowice, Częstochowa, Bydgoszcz, Lublin i Sosnowiec.

Warszawa ma obecnie 1 178,2 tys. ludności; Łódź 605,4 tys., Lwów 316,2 tys., Poznań 246,6 tys., Kraków 213. tys. Wilno 197 tys.

Wyjątkowe stanowisko zajmuje Gdynia, której ludność z 32 tys. w r. 1921 wzrosła do 30,2 tys. w r. 1931, czyli o 854,7 proc.

Gęstość zaludnienia na 1 km. kw. przedstawia w Polsce znaczne kontrasty i wynosi: w woj. Śląskiem (z Katowicami) 309,2 mieszkańców, łódzkim (z Łodzią) — 138,5, krakowskim — 131, kieleckim — 114,2 poznańskim 79,7, białostockim 50, wileńskim 44, a poleskim tylko — 26,8.

Zaludnienie m. Łodzi, zajmującego obszar 5875 ha., wynosi 605 467 osób.

Na jeden zatem ha przypada 103 mieszkańców. Ciekawie przedstawia się zestawienie zaludnienia według podziału na komisariaty policyjne. Okazuje się, że z 14 komisariatów, komisariat trzeci jest najbardziej zaludniony, ma bowiem 102 799 osób.

KSIAŻECZKI DLA DOZORCÓW DOMOWYCH OBOWIAZKOWE.

Inspektor Pracy III Okręgu nadesłał do stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w Łodzi pismo następującej treści:

„Ponieważ większość dozorców domowych na terenie m. Łodzi, wbrew przepisowi punktu 7 Postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 27 lipca 1931 r., nie otrzymała książeczek obrachunkowych — zwracam się do Stowarzyszenia Panów o interwencję w tej sprawie, zaznaczając, że niewydanie tych książeczek utrudnia kontrolę nad stosunkiem służbowym i — w razie skierowania przez dozorcę sprawy do Sądu Pracy — może spowodować dla pracodawcy konsekwencje, których możnaby uniknąć stosując ściśle warunki wspomnianego Postanowienia”.

Podając powyższe do wiadomości ogółu właścicieli nieruchomości, komunikujemy, że książeczki dla dozorców domowych są do nabycia w kancelarii Centralnego Stow. Właśc. Nieruch., Piotrkowska 46.

Jaka winna być woda do użytku domowego?

Przyczynek do sprawy studzien w Łodzi.

Największą bolączką miast, nieposiadających własnych wodociągów i stacyj filtracyjnych, jest woda, która ma być użyta bądź to dla potrzeb domowych bądź dla przemysłu.

Jaka powinna być woda do użytku domowego? W pierwszym rzędzie powinna być czysta, bezbarwna, bez zapachu i smaczna. Gdy jednak jest inaczej, to na to składają się różne czynniki natury chemicznej i organicznej.

Miasto Łódź, osiadłe na bagnach i gruntach marglowo-gliniastych, ma w wielu wypadkach wodę, niezdatną do użytku domowego. Do tego należy też dodać i zanieczyszczenia, powstałe z powodu bliskości farbiarni i innego przemysłu chemicznego. Te wszystkie czynniki wpływają na to, że łódzka woda posiada: 1—18 mg/l żelaza, 10—70 st. niem. twardości, 50—400 mg/l chlorków siarczanu, a w poszczególnych wypadkach: amoniak, azotany, azotyny, a nawet phenole i inne części organiczne, nie mówiąc już o takich zanieczyszczeniach jak glina i t. p.

Aby wodę doprowadzić do takiego stanu, by stała się możliwą do użycia, należy w pierwszym rzędzie, usunąć żelazo w/g prof. Klutha do 0,3 mg/l.

Żelazo wpływa ujemnie na wodę, nadając jej niemiły żółty wygląd, żelazisty zapach i smak, pozostawia osad we wszystkich przewodach i naczyniach.

Strącanie i usuwanie z wody żelaza z nią związanego, odbywa się w ten sposób, że należy wodę w jaknajkrótszym czasie utlenić, przez co zawarte w wodzie żelazo zamienia się z Fe 0 na Fe 20₃ i w ten sposób strącone w formie wodorotlenku żelaza (muł) opada na dno.

W kwestji filtracji wody przodują Duńczycy, a specjalnie wyroby firmy G. E. Mathiassen, Kopenhaga, (Vaga Lomholt-Warszawa), którzy postawili sobie za zadanie wszelką wodę doprowadzić do użytku czy to domowego, czy to przemysłu.

Stosownie do potrzeb firma ta instaluje filtry odżelazniające t. zw. systemu „P u. S” Rapide-hydrafin, zmiękczające systemu „Gem” i bakterjologiczne-sterylizatory:

a) Filtr „P S” rapide-hydrafin, składa się: 1) z t. zw. **utleniacza**, t. j. aparatu, który w szybkim czasie zamienia żelazo rozpuszczone w wodzie na wodorotlenek żelaza (muł), który zostaje zatrzymany w 2) **części mechanicznej filtru**, zawierającej masę kwarcową, skąd się dostaje do t. zw. 3) **części hydrafinowej**, napełnionej wysoko-aktywowanym węglem (używany do pochłaniania masek gazowych).

Woda po przejściu przez ten filtr zostaje kompletnie odżelazniona pozbawiona manganu, a ilość bakterji sięgająca do 1000 kolonij/cm³ zostaje zredukowana do 50 kolonij/cm³.

Utrzymanie i obsługa tego filtra jest minimalna, gdyż do czyszczenia tegoż nie używa się żadnych środków chemicznych, lecz t. zw. **odwrotne płukanie**, które skutecznia się przeciętnie raz na 10—14 dni, w ten sposób, że puszcza się wodę do filtru w odwrotnym kierunku (do normalnego), przez odpowiednie nastawienie wentyli. Podczas tego płukania, nagromadzony w filtrze muł, wydostaje się na powierzchnię masy i zostaje usunięty z filtra nazewnątrz do rury kanałowej.

Filtr jest zaopatrzonej w manometr, który wskazuje, kiedy należy zastosować odwrotne płukanie. Manometr posiada dwa dopływy, jeden wody zwykłej, drugi filtrowanej, i gdy różnica ciśnienia na manometrze przekroczy 0,2 atm, należy filtr przepłukać.

Filtr ten można dowolnie założyć na rurę tłoczącą wodę do zbiornika, lub też na rurę konsumpcyjną, zasilającą się wodną domu po zbiorniku. Filtry te są budowane na różne przepływy od 0,3—40 m³/godz. i więcej. Należy dodać, że filtry te, jako posiadające hydrafin, usuwają również zapachy fenolowe, t. j. karbolowe, które się w łódzkiej wodzie dość często zdarzają.

Reasumując więc działanie filtrów „P S” rapide-hydrafin, widzimy, że usuwają one z wody żelazo od dowolnej ilości do 0,3—0,08 mg/l, mangan do ilości 0,01 mg/l, bakterji do 50 kolonij/cm³ i wszelkie zapachy.

Korzyści stąd wynikłe: woda czysta i smaczna do użytku, przyjemna do mycia, prania, kąpiel, przewody, piece

łazienkowe i gazowe „Junkersa”, „Marsa” i t. d. nie zapychają się osadem żelazistym i nie psują się. Utrzymanie i obsługa filtra minimalna. Dogodność instalacji.

b) Gdy jednak woda mimo zastosowania takiego filtra jest niezdatną do użytku, to jasne jest, że posiada ona inne czynniki, które należy usunąć.

Czynniki te wykazuje nam analiza wody już przed dokonaniem tranzakcji, i wówczas już można śmiało powiedzieć, czy filtr „P S” wystarczy, czy też potrzebny będzie inny aparat.

Do tych czynników należą: amoniak, azotany, azotyny i zanieczyszczenia organiczne powstałe z powodu bliskości ustępów, farbiarni i t. d.

W tym wypadku stosujemy t. zw. **aparaty sterylizacyjne**, na podchloryn wapna, chloraminę lub nadmanganian potasu, a gdy jony wodorowe, t. j. cte ph jest mniejsza od 7, stosujemy t. zw. „Bestäubungsapparate” (rozpylacze), przez co woda przestaje reagować kwaśno i traci swe własności agresywne.

c) Prócz wyżej wymienionych aparatów firma Mathiassen wyrabia t. zw. filtry zmiękczające systemu „Gem”, które wszelką wodę chociażby najtwardszą doprowadzają nawet do miękkości wody deszczowej. Zaznaczyć przytem należy, że filtry te przez odpowiednią konstrukcję wentyli, mogą zasilać się w wodę o żądanym stopniu twardości.

Twardość wody wpływa z zawartości wapna i magnezy, które zostają usunięte przez masę filtracyjną. Masa filtracyjna po określonym czasie zapełnia się wapnem i magnezją przez co traci swe własności zmiękczające i wówczas należy ją zregenerować t. j. przepłukać roztworem soli kuchennej (dla przemysłu solą skażoną — sodą), co jest czynnością łatwą i niewiele kosztowną.

Jednym słowem każdą wodę, zanieczyszczoną, żelazistą, cuchnącą, zawierającą bakterje chorobotwórcze (colli), twarda i t. d. można doprowadzić do stanu użytkowego z korzyścią dla zdrowia, przewodów, gospodarza i lokatora.

Dodać należy, że w Łodzi nawet przy głębokich wierceniach, sięgających nieraz kilkuset metrów w głąb ziemi, niezawsze natrafia się na zdatną do użytku wodę. Dlatego też zastosowanie celowo funkcjonującego aparatu oczyszczającego może mieć u nas doniosłe znaczenie.

Dla orientacji zaznaczam, że filtry G. E. Mathiassen prowadzi w Polsce Inż. Vagu Lomholt, Warszawa, Wierzbowa 8.

Inż. Julian Zakheim.

NADESELANE

Z Sądów polubownych.

Charakterystyczna sprawa w Sądzie Polubownym przy Centralnem Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości w Łodzi.

Bardzo interesujące bywają niektóre sprawy, rozpatrywane przez Sąd Polubowny przy Centralnem Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46. Oto przykład: Przy ul. Aleksandryjskiej w Łodzi współwłaścicielami niewielkiej nieruchomości są 4 osoby (dwaj mężczyźni i dwie kobiety wdowy). Administracją domu zajmował się jeden z dwóch współwłaścicieli, mężczyzna o dużej energii, znający się na rzeczy. Od roku 1924 nie było jednak pomiędzy współwłaścicielami dokładnego rozrachunku, tak że niezaski, spory i kłótnie z tego powodu nie miały granic i dochodziło nawet do interwencji policji. Jeden ze współwłaścicieli zajmował większe mieszkanie, drugi mniejsze, na tle oceny ich nie było zgody, wdowy upominały się o dochody z domu, a administrator-współwłaściciel wolał robić niezbędne inwestycje, aby dom — stary już, — nie zawalił się i t. d.

Niedawno przyjechał do Łodzi syn jednej z wdów, człowiek o silniejszej i zapalczywej naturze, który począł koty

drzeń z pozostałymi współwłaścicielami o dochody dla matki, o obrachunki za 7 lat i t. p. Następstwem tego były już nie spory bez ciągle bijatyki, niedoprowadzające do żadnej zgody i zaogniające coraz bardziej stosunki. Klótnie tak się wzmogły, że nikt nie mógł stron pogodzić.

Wtedy wreszcie współwłaściciele nieruchomości zwrócili się do Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości z podaniem o rozstrzygnięcie sporu przez istniejący przy tem Stowarzyszeniu Sąd Polubowny.

Sprawa była nader zawikłana i aby orzeczenie sądu oblec w formę prawną, komisja polubowna przedewszystkiem zaproponowała stronom poczynienie zapisu rejentalnego, dającego Sądowi Polubownemu moc bezwzględnego wykonania wyroku.

Sąd, składający się z 3 osób, miał trudny orzech do zgryzienia. Należało sprowadzić książki, rachunki i dokumenty za szereg lat, przedsięwziąć oględziny na miejscu celem sprawdzenia poczynionych inwestycji, ocenić wartość czynszową poszczególnych mieszkań, zajmowanych przez samych współwłaścicieli, zbadać lokatorów w charakterze świadków, spisać protokoły i nawet . . . znosić spazmatyczne krzyki stron. Praca przeciągnęła się dwa tygodnie, i nareszcie, uporawszy się ze wszystkimi trudnościami, Sąd Polubowny w dniu 31 grudnia ogłosił wyrok, który zaspokoił roszczenia wszystkich współwłaścicieli domu.

Wyrok Sądu Polubownego przesłany został do zatwierdzenia do Sądu Okręgowego w Łodzi i wykonanie takowego, jako niepodlegającego już zaskarżeniu nie ulega wątpliwości.

Tu należy zaznaczyć, że wszelkie spory i rozrachunki pomiędzy stronami do roku 1932 zostały zakończone i że w tak zagmatwanej sprawie sąd państwowy musiałby o wiele więcej czasu, niemal lata całe, zużyć, nim byłby w stanie wydać ostateczny wyrok. Wreszcie dodać tu jeszcze trzeba, że Sąd Polubowny przy Centralnem Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości nie naraża stron na niepotrzebne wydatki, i w ciągu najwyżej dwóch tygodni każda sprawa zostaje należycie zbadana, opracowana i bezapelacyjnie rozstrzygnięta.

Leon Sandmeer
członek Sądu Polubownego.

Podwyżka podatku od lokali.

Jak już o tem donosiliśmy w swoim czasie, sejm obok innych projektów ustaw podatkowych powziął uchwałę, podwyższającą podatek od lokali. Wobec ogłoszenia już odośnej ustawy (Dz. U. Nr. 112 poz. 879), możemy podać bliższe szczegóły tego opodatkowania.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że podwyżka dotyczy lokali 4-izbowych (t. j. 3-pokojowych z kuchnią) i wyżej i polega na podwyższeniu stopy podatkowej z 8% na 12% podstawy wymiaru, a więc o 50%. Podatek osiągnięty z tego źródła ma być podzielony: 2% na rzecz odośnych miast, 5½% na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2½% na rzecz funduszu kwaterunku wojskowego, które z dniem 31 grudnia 1942 r. przypadną również na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast. Dla lokali jedno, dwu i trzyizbowych stopa podatkowa pozostawiona została bez zmiany t. j. w wysokości 8% podstawy wymiaru z takim samym jak poprzednio przydziałem na poszczególne fundusze.

Lokale w budowłach nowowzniesionych wolne są od podatku, przez 10 lat od dnia chociażby tylko częściowego użytkowania tych budowli, o ile użytkowanie nastąpiło przed 1. stycznia 1929 r., a przez 15 lat, o ile użytkowanie nastąpiło po 1 stycznia 1929 r.

Pozatem zwolnione są od opłacania tego podatku lokale, wymienione szczegółowo w ustawie o podatku od lokali z 2. VIII. 26 r. (Dz. U. 94 poz. 550), jak również i w ustawie wyżej przytoczonej.

Wymieniona podwyżka podatku wprowadzona została z zamiarem zasilenia funduszu rozbudowy miast. Wpływy z tego tytułu przeznaczone są na okres trzyletni na pokrycie deficytu dotychczasowej akcji budowlanej, kredytowanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Deficyt ten powstał z różnicy oprocentowania pożyczek, udzielanych przez B. G.

K. i faktycznych kosztów tych pożyczek. Pożyczki oprocentowane są w wysokości od 6 do 7 % w stosunku rocznym, gdy rzeczywisty koszt oprocentowania wynosi do 10%.

Już z tego wynika, że podwyżka podatku celu nie osiągnie, gdyż nie przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego.

O estetykę miasta.

Inspektorat artystyczny magistratu m. Warszawy przeprowadził w tych dniach lustrację ul. Świętokrzyskiej od Marszałkowskiej do Bagna, naskutek której usunięto w drodze administracyjnej szereg szyldów, zawieszonych bez zezwolenia, szpecących fasady domów i ogólny wygląd ulicy. Interesowani składają podania o pozwolenia na zawieszenie szyldów, które muszą być dostosowane do architektury domów.

Obecnie ma nastąpić lustracja pozostałych przecznic ul. Marszałkowskiej.

Dla podniesienia wyglądu estetycznego miasta inspektorat artystyczny podjął ciekawą inicjatywę w kierunku wznowienia dawnej tradycji umieszczania na szyldach pięknych znaków cechowych, zabronionych w swoim czasie przez władze rosyjskie ze względu na występujące na godłach emblematy narodowe. Magistrat spodziewa się, że artystycznie wykonane znaki cechowe zastąpią wkrótce na szyldach rzemieślników szpetne malowidła, występujące, niestety, po dzień dzień, pomimo zakazu umieszczania niepotrzebnych rysunków na szyldach.

W Łodzi pod tym względem panuje istny chaos. Z jednej strony Magistrat toleruje malowanie części murów jaskrawymi kolorami przez właścicieli niektórych sklepów dla zwrócenia uwagi przechodniów, praktykowane nietylko na bocznych ulicach, lecz także na Piotrkowskiej, z drugiej strony znów zabrania wywieszania szyldów, nieodpowiadających jakoby ogólnej architekturze domów, według opinii istniejącej od niedawna przy magistracie rady artystycznej, jak to miało ostatnio miejsce z jedną z poważniejszych firm.

Trudno rzeczywiście zrozumieć postępowanie Magistratu w rozstrzyganiu tych spraw.

Najwyższy czas, aby działalność w tej dziedzinie została uregulowana i szła po linii, przewidzianej ustawą budowlaną.

Czasopisma właścicieli nieruchomości.

Z zadowoleniem należy powitać, że po pewnej przerwie wznowione zostało we Lwowie wydawnictwo organu Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności „Lwowianin”. W słowie wstępem, zamieszczonym w Nr. 1 tego pisma redakcja słusznie podnosi, że dla umocnienia interesów własności miejskiej niezbędne jest rozbudowanie organizacji w poszczególnych miastach i wydawanie czasopism, celem utrzymania kontaktu między członkami. W tym względzie organ Związku Zrzeszeń „Miasto Polskie” nie jest już wystarczający i wien być uzupełniany przez miejscowe fachowe wydawnictwa.

Słuszności tego poglądu dowodzi fakt podejmowania w różnych dzielnicach Polski wydawnictw, poświęconych miejscowym sprawom właścicieli nieruchomości. Niedawno np. założony został także tego rodzaju organ w Toruniu.

A zatem w chwili obecnej mamy w Polsce następujące specjalne czasopisma właścicieli nieruchomości:

Miasto Polskie, wychodzące w Warszawie,
Łódzki Głos Obywatelski w Łodzi,
Gazeta Właścicieli Realności w Krakowie,
Gazeta Właścicieli Domów i Gruntów w Katowicach,
Lwowianin w Lwowie i
Mieszczanin Pomorski w Toruniu.

P. T. Prenumeratorzy!

Do numeru niniejszego dołączamy przekazy P. K. O. z prośbą o wpłacenie prenumeraty za kwartał I i uregulowanie zaległości.

Opóźnienie w uiszczeniu prenumeraty spowoduje przerwę w wysyłce „Łódzkiego Głosu Obywatelskiego.“

Z DAWNEJ ŁÓDZI

Łódzcy melomani i łódzki karnawał przed 70 laty.

Podczas gdy „pospolity człowiek” i wogóle gawiedz robotnicza kłębiła się w niedzielę i „jurne święto” na placu przed ogrodem „Angielskim” i w alejach ogrodu, używając sobie po karuzelach, gapiąc się w panoramach i tłumnie oblegając kasy przyjezdnych cyrków, podczas gdy tę publiczność zapoznawał z niezmiernymi rozkoszami natchnionej Muzy mistrz przyjezdny, który specjalnie przybył do Łodzi, by dać tu w ogrodzie „Angielskim” gościnne koncerty na . . . „armunijce” — w „wyższych sferach” society łódzkiej doskonale już smak i wyrobienie estetyczne.

Już w roku 1844 zawiązała do Łodzi pierwsza trupa teatralna, a w latach następnych coraz to nowe występy gościnne trup obcych i amatorskie przedstawienia artystów domorosłych dbały o strawę duchową dla łódzkich miłośników sceny.

Równie daleko w przeszłość sięgają tradycje Łodzi muzycznej. Założone jeszcze w r. 1824 Towarzystwo strzeleckie posiadało swą własną orkiestrę, co prawda z początku aż nadto prymitywną, bo składającą się . . . z całych dwóch instrumentów dętych! Lecz z czasem orkiestra ta się uzupełniła, a w latach 40-tych powstała druga o wiele poważniejsza placówka w kulturalnym życiu Łodzi — chór męski (Maennergesangverein). Lecz o koncertach i poważniejszej muzyce wciąż jeszcze ani słychni ani dychu . . . Pierwszy raz wspominają akta Archiwum Łódzkiego o koncercie w r. 1860. Był to koncert na fortepianie p. Seymour Schiffa, który w przejeździe wystąpił jeden raz w Łodzi w hotelu p. Engel. Jakie wrażenie wywarł ten koncert, niestety nie wiemy, gdyż panowie, zajmujący się pisywaniem raportów dla władz i pozostawiający nam swą spuściznę umysłową w postaci pękanych plików akt po rozmaitych archiwach, zazwyczaj recenzji muzycznych nie piszą, zaś czasopisma własnego nie posiadała wtedy Łódź ani na lekarstwo. Ale pewne poszlaki pozwalają pośrednio wnioskować, że Łódź już wtedy była miastem bardzo muzykalnym i umiała się entuzjastycznie dobrać muzyką — bo oto w tym samym mniej więcej czasie wielu właścicieli bardziej dystyngowanych, t. zw. „lepszych” lokali rozrywkowych, nagle okazuje wielkie zainteresowanie dla muzyki i urządza w swych zakładach koncerty, raz lub dwa razy w tygodniu. Pionierem w tym kierunku był p. Reinhold Wiszniewski, który pierwszy w swym ogrodzie „Eliseum”, urządzał co czwartek koncerty muzyczne pod dyrekcją p. Kretschnera, a w prośbie swej o pozwolenie na te koncerty, wniesionej do prezydenta miasta, pisał z namaszczeniem, że „cel tej zabawy będzie miał na celu interes cierpiącej ludzkości (!) i przyjdzie na pomoc miejscowemu szpitalowi”. (Wiszniewski przyrzekał za każdy koncert złożyć na rzecz szpitala miejscowego po 1 rublu). Z nieminiejszym namaszczeniem zgodził się prezydent miasta na prośbę Wiszniewskiego, że względu że koncerty poobiednie . . . zwłaszcza uczęszczane przez możniejszych fabrykantów, nie są szkodliwe (!), owszem niejednego odprowadzą do innych i mniej przyzwoitych towarzystw.” (Jak dobrze jednak prezydent znał swe owieczki!) Za przykładem Wiszniewskiego poszło jeszcze w tym samym roku kilku innych przedsiębiorców zakładów rozrywkowych, między innymi właściciel znanego i popularnego w Łodzi „Paradyzu”, August Hentschel.

Jaki był poziom artystyczny tych, tak bogobojnym sty-

lem zainicjowanych, imprez, trudno dziś stwierdzić.

Za to w okresie karnawału brała w Łodzi górę jeszcze lżejsza i zapewne podkasana muza. Bawiono się luźnie, wesoło i często. Dość często zwłaszcza „Zabawy tańcujące” urządzał niewyczerpany w swych pomysłach, pierwszy „impresarjo” łódzki Fryderyk Sellin. Poważną introdukcją do karnawału stanowiły zabawy sylwestrowe, urządzone do rocznym zwyczajem przez magistrat łódzki w celach dobroczynnych. Zaproszenia na zabawę, wysłane przez aranzjera, p. prezydenta Traegera, miały formę przydługiej i ciężkawej epistoly i bardzo były dalekie od stylu przysłowiowego „wesółka sylwestrowego”. Tak np. w roku 1860 brzmiało to zaproszenie następująco:

„Zgodnie z życzeniem wszechstronnie mi objawionem, zamówiłem w Hotelu Polskim lokal i potrzebne przysposobienie na zabawę tańczącą dać się mającą w dn. 31 b. m. Tu tejsi obywatele okazali się zawsze chętnymi w licznej zebraniu się na podobną zabawę. Skutki stąd były podwójne, czas mile i wesoło przepędzono, a szpital miejscowy znakomite odniósł korzyści.

Spodziewam się, że i teraz nikt nie odmówi swej bytności na zaimprovizowanej zabawie, która łączy w sobie ten sam cel co i w upłynionych latach.

Mam honor przeto zaprosić . . . i o uiszczenie opłaty, która wynosi od familji Rs. 1. od kawalerów 75 kop.

Prezydent m. Łodzi, assessor kolegjalny F. Traeger”.

W taki to sposób honoratiores łódzcy z magistratem na czele przyjmowali przed 70 laty Nowy Rok.

Dr. F. Friedman.

Informacje i wiadomości bieżące.

PAŃSTWOWY I KOMUNALNY PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI ZA IV KWARTAŁ 1931 R.

Państwowy i komunalny podatek od nieruchomości za IV. kwartał 1931 r. płatny jest do dnia 14 marca r. b. bez doliczenia odsetek za zwłokę.

PODATEK OD LOKALI I OD PIACÓW NIEZABUDOWANYCH ZA I KWARTAŁ 1932 R.

W tym samym terminie t. j. do dnia 14. marca r. b. włącznie płatny jest bez doliczenia odsetek zwłoki podatek od lokali i podatek od placów niezabudowanych za I. kwartał 1932 r.

Delegacja właścicieli nieruchomości u p. Wojewody.

W dniu 14 b. m. przyjęta została na audjencji u p. Wojewody delegacja przedstawicieli Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości i Związków Przemysłowych w Łodzi, złożona z pp. **Jerzego Schimmla**, posła na Sejm, **J. Pogonowskiego**, prezesa Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, **O. Friesego**, sekretarza Zarządu Centralnego Stow. Właśc. Nier. i inż. **Rumpla**, dyrektora Związku Przemysłu Włókienniczego. Delegacja, przyjęta przez p. Wojewody w obecności naczelnika wydziału samorządowego p. Jelinka, złożyła p. Wojewodzie memoriał w sprawie ustalenia przez Magistrat m. Łodzi stawek dodatku komunalnego na rok 1932 w maksymalnej wysokości 107.5 proc., wskazując, że właściciele nieruchomości znajdują się obecnie w nader ciężkich warunkach, z powodu podwyższenia podatków i wprowadzenia moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych, wobec czego ustalone stawki dodatku komunalnego stanowią dla nich nadmierne obciążenie. Właściciele nieruchomości proszą zatem o interwencję u władz centralnych celem niezatwierdzenia odnośnej uchwały Rady Miejskiej i zredukowania stawek podatku komunalnego do 50 proc. państwowego podatku od nieruchomości, t. j. do wysokości wskazanej w odnośnym okólniku ministerjalnym.

P. Wojewoda po wysłuchaniu wywodów przedstawicieli własności nieruchomości obiecał zgłoszone postulaty rozpatrzyć.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Asenizacyjne H. Goldberg

przyjmuje gruntowne czyszczenie dolów ustępowych, biologicznych filtrów, wycięcie szlaki i t. p. a także zwózkę smieci, gruzu i dostawę piasku

WIERZBOWA 6. — Telefon 101-24.

Posiadacze listów zastawnych organizują się

Przy Centralnem Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, Piotrkowska 46, utworzona została sekcja właścicieli nieruchomości — posiadaczy listów zastawnych towarzystwa kredytowego.

Moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych.

Po wyjściu grudniowego numeru naszego czasopisma ogłoszona została nowela do ustawy o ochronie lokatorów (D. U. Nr. 105 p. 808), o której uchwaleniu przez ciała ustawodawcze już w swoim czasie donosiliśmy.

Nowela ta zawiera 3 artykuły, z których pierwszy dotyczy wyjęcia z pod ochrony lokatorów budynków należących do państwa lub związków samorządowych, o ile lokale te zajęte są na cele biurowe przez urzędy państwowe, przedsiębiorstwa i agencje pocztowe.

W odniesieniu do tych pomieszczeń, wyjętych nowelą z pod ochrony lokatorów, obowiązuje termin wypowiedzenia trzymiesięczny, sześciomiesięczny lub roczny, w zależności od tego, czy komorne pobiera się miesięcznie, kwartalnie lub rocznie.

Najdotkliwsze dla właścicieli nieruchomości jest postanowienie art. 1 ust. 5, przewidujące moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych. Moratorium polega na tem, że na czas od 1. listopada do 31. marca wstrzymuje się wykonanie eksmisji, o ile takowa orzeczona została z powodu zalegania z zapłatą czynszu komornianego. Nadto eksmisja nie będzie wykonywana, na mocy decyzji sądu, także w tym wypadku, gdy bezrobotny otrzymał pracę i opłaca, prócz bieżącego komornego, zaległe komorne w ratach, wynoszących 25 proc. bieżącego komornego miesięcznego, co już ujęte było w poprzednich nowelach.

Lokator traci prawo do korzystania z moratorium mieszkaniowego, jeżeli w tej samej miejscowości posiada inne mieszkanie, lub mu je dostarczono. W ten sposób, żądający eksmisji lokatora może pozbawić go możliwości korzystania z moratorium mieszkaniowego przez dostarczenie mu innego lokalu w tej samej miejscowości.

OPODATKOWANIE WOLNYCH LOKALI PODATKIEM OD NIERUCHOMOŚCI.

Ministerstwo Skarbu rozesłało do Izb Skarbowych okólnik Nr. D. V. 1963/3/30, w którym wyjaśnia, iż sam fakt, że budynki jakieś stoją próżne nie powoduje zwolnienia tych budynków od opłacania podatku od nieruchomości. Od podatku tego wolne są tylko budynki z powodu ich złego stanu niezamieszkałe, względnie nieużytkowane. Okoliczność czy realność jest wynajęta czy nie, jest bez znaczenia dla obowiązku podatkowego.

Wobec tego, że okólnik ten jest zupełnie niesłuszny, gdyż prawodawca nie mógł stać na stanowisku płacenia podatków od sum nieotrzymanych, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, nie omieszkają wraz z związkiem przemysłu włókienniczego przedsięwziąć w tej sprawie odpowiednie kroki.

Odwołania od wymiaru podatku od lokali.

Wobec rozesłania już przez Magistrat m. Łodzi nakazów płatniczych na podatek od lokali na rok 1932 przypominamy, że termin do wniesienia odwołania, w razie nieprawidłowego wymiaru wynosi 14 dni od daty doręczenia nakazu, przytem w myśl noweli do ustawy o podatku od lokali, odwołania te należy kierować do Izby Skarbowej za pośrednictwem Magistratu m. Łodzi (art. 1 p. 6.)

Podatek od placów niezabudowanych.

Jednym z najbardziej niesprawiedliwych podatków u nas jest podatek od placów niezabudowanych. Wprowadzony z intencją pobudzenia ruchu budowlanego, zadania swego nie spełnia ze względu na trwający od szeregu lat zupełny pra-

wie zastój w przemyśle budowlanym, spowodowany ochroną lokatorów i ogólnymi przyczynami gospodarczymi. Podatek ten obciąża obiekt, który nie tylko nie przynosi dochodów ale naraża jeszcze właściciela na koszty.

Niestety, do powiększenia tej niesprawiedliwości przyczynia się polityka podatkowa miast, które zmierzają do opodatkowania wszystkich placów położonych w obrębie granic miasta, chociażby nawet znajdowały się w szczerem polu i pod względem budowlanym przedstawiały małą wartość.

Stanowisko takie nie zawsze podziela władza nadzorcza i jak się dowiadujemy ministerstwo spraw wewnętrznych ostatnio, wyświetliło magistratowi warszawskiemu, że opodatkować można tylko place, położone przy ulicach, posiadających najważniejsze inwestycje (wodociągi, kanalizację lub odwodnienie, oświetlenie i bruki).

Skoro zasady takie stosowane są w Warszawie, sądzimy, że władze komunalne w Łodzi również pójdą po tej samej linii.

Zmiana numeracji dwóch urzędów skarbowych w Łodzi.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn'a 21. grudnia 1931 r. dokonana została zmiana numeracji dwóch urzędów skarbowych w Łodzi, — mianowicie z dniem 1. stycznia r. b. V. Urząd Skarbowy otrzymał numer kolejny I, a I Urząd Skarbowy otrzymał numer V.

Siedziby powyższych urzędów pozostały niezmienione.

Ruch w Towarzystwie Kredytowym w grudniu 1932 r.

Zażądano w grudniu r. b. pożyczek w 8 proc. listach zastawnych na zł. 750 000, przyznano łącznie z dawniej żądanymi zł. 1 434 000, wypłacono w 8 proc. listach zł. 1 364 500. Spłacono w grudniu r. b. pożyczek 4½ proc. na zł. 6400 5 proc. na zł. 7700 i 8 proc. na zł. 285 000.

Budżet miasta Łodzi.

Preliminarz budżetowy m. Łodzi po szeregu skreśleń, dokonanych przez władze nadzorcze, dotyczących prawie wszystkich pozycji z wyjątkiem urzędu zasiłkowego, zamyka się w wydatkach sumą zł. 26 095 320.

Z tego na administrację przeznaczona się 4 975 303 zł. na konserwację majątku miejskiego — 665 120 zł., na przedsiębiorstwa komunalne — 418 546 zł., na spłatę długów zaciągniętych przez miasto — 3 068 052 zł., na konserwację dróg i placów publicznych — 2 176 182 zł., na regulację miasta — 246 252 zł., na oświatę — 3 289 976 zł., na kulturę i sztukę — 622 152 zł., na zdrowie publiczne — 4 511 350 zł., na opiekę społeczną — 3 331 379 zł., na popieranie rolnictwa — 214 000 zł., na popieranie przemysłu i handlu — 617 884 zł., na bezpieczeństwo publiczne — 1 409 847 zł., oraz na różne — 549 377 złotych.

Budżet za rok 1931-32 zamykał się sumą wydatków 27 287 389 zł., tegoroczny więc preliminarz przewiduje zmniejszenie wydatków o przeszło milion złotych.

Rada ubezpieczeń społecznych.

Rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej powołana została do życia specjalna Rada ubezpieczeń społecznych, której zadaniem będzie wydawanie opinii o przekazanych jej przez ministerjum pracy i opieki społecznej projektach ustaw, rozporządzeń i zarządzeń administracyjnych, dotyczących całego państwa lub jego części. Rada będzie wydawała prócz tego opinie o wszelkich sprawach, dotyczących ubezpieczenia społecznego.

Rada składa się z 40 osób, powołanych na przeciąg trzech lat, w tem 16 członków mianuje Minister pracy i opieki społ. według swego uznania, 12 członków rady powoływanych będzie z pośród osób, przedstawionych ministrowi przez ogólnokrajowe zrzeszenia związków zawodowych, wreszcie dwumastu członków będzie powoływanych z listy kandyda-

tów przedstawionych przez izby przemysłowo-handlowe i rolnicze oraz przez organizacje pracodawców.

Właściciele nieruchomości podejmą starania, aby przeprowadzić do Rady również przedstawicieli własności nieruchomości.

Domki drewniane w Łodzi.

W połowie ubiegłego roku władze centralne wszczęły akcje w kierunku podjęcia budowy domów drewnianych, które według opinii rządowej ze względu na możliwość szybkiego wykonania i taniść mogłyby zaspokoić głód mieszkaniowy, dotkliwie odczuwany w większych miastach. Na ten cel, jak wiadomo, rząd wyasygnował specjalne kredyty i m. in. udzielił Łodzi pożyczki w kwocie 600 000 zł.

Z funduszy tych powstała na przedmieściach Łodzi Chojny i Nowa Mania nowa kolonia mieszkaniowa, składająca się z kilkudziesięciu domków drewnianych, zawierających 360 mieszkań jednoizbowych. Domki te mają być oddane do użytku w kwietniu.

Jezdnia przy ul. Piotrkowskiej.

Jezdnia asfaltowa przy ul. Piotrkowskiej, jakkolwiek upłynęły dopiero dwa lata, jak została wyłożona, znajduje się już teraz w złym stanie. W wielu miejscach powstały nierówności i uszkodzenia, które nie tylko rażą oko pod względem estetycznym ale przedstawiają niebezpieczeństwo dla komunikacji.

Magistrat nie spieszy się jednak z naprawieniem tych uszkodzeń, pozostawiając ulicę własnemu losowi.

Dziwi nas tylko, że łódzkie władze miejskie, które na każdym kroku podkreślają konieczność upiększania naszego miasta i dla których punktem honoru jest przyczynienie się do powstania wielkiej Łodzi, tak mało dbają o utrzymanie w należytym porządku jezdni na głównej, reprezentacyjnej ulicy naszego miasta, natomiast na peryferiach zakładają nowe ulice i rozszerzają stare nakładem wielkich kosztów.

Stan zadrzewienia miasta.

Według sprawozdania Magistratu obecne zadrzewienie Łodzi na 184 ulicach i 6 placach wynosi 19 641 drzew. W roku 1927 było 9568 drzew, w ciągu ostatnich pięciu lat posadzono na ulicach Łodzi 10 073 drzew, tak że drzewostan w tym okresie wzrósł dwukrotnie. Dla zadymionej Łodzi fakt ten jest pocieszający!

Czy nastąpi poprawa sytuacji gospodarczej?

Do najbardziej pewnych proroków konjunktury europejskiej należy od dziesiątków lat niemiecki radca tajny Peter Klöckner. Na walnym zebraniu Zakładów Klöcknerowskich odbytem niedawno, oświadczył on, że najniższy punkt kryzysu gospodarczego jest obecnie osiągnięty i że już na wiosnę lub na początku lata można się spodziewać znośniejszych warunków istnienia.

W kraju i poza krajem.

Perspektywy ruchu budowlanego.

Jak przewidywaliśmy, przyszły sezon budowlany nie zapowiada się pomyślnie. W związku z depresją na światowych rynkach finansowych, o przyływie nowych kredytów zagranicznych niema mowy, a więc nie brane jest pod uwagę podjęcie budowy na szerszą skalę.

Interesowane czynniki zastanawiają się nad tem, w jaki sposób znaleźć fundusze na wykończenie rozpoczętych w poprzednich latach budowli. Budowle te miały być wykończone w r. z., czemu stanął na przeszkodzie brak funduszy. Kapitały, urwione w tych budowlach, są b. znaczne.

Jak gospodarują miasta.

W r. 1930 piekarnia miejska w Warszawie wyprodukowała (bez chleba wojskowego) 2 566 000 kg. różnych gatunków pieczywa, co stanowiło przeciętnie 8 585 kg. dziennie. W r. 1931 wypieczono 2 804 000 kg., przeciętnie 9 254 kg.

dziennie. W początku stycznia r. b. produkcja wzrosła do 11,000 kg. dziennie. Pomimo tak olbrzymiej produkcji piekarnia wykazuje deficyt, który na rok budżetowy 1932—33 przewidywany jest w kwocie zł. 464 884.

Z elektrowni warszawskiej.

Wobec nieuiszczenia w terminie należności za korzystanie z energii elektrycznej, elektrownia warszawska zamknęła w ciągu drugiego półrocza r. ub. 24,791 liczników. Z tego po uiszczeniu zaległej należności otwarto ponownie 22,159 liczników.

Średnio miesięcznie rozłączano liczniki w 4132 razach, a połączano ponownie w 3693 przypadkach.

Wzrost bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy na terenie całego państwa wykazuje na d. 16 b. m. 309 238 bezrobotnych.

Wolne mieszkania w Warszawie.

W ostatnim niedzielnym numerze „Kurjera Warszawskiego” znajdowało się aż 875 ogłoszeń, w których ofiarowano na terenie m. Warszawy wolne mieszkania i lokale. Można więc sobie wyobrazić ile wogóle jest próżnych lokali w Warszawie, jeżeli jednego dnia w jednej tylko gazecie tyle ich się oferuje.

Upadłości w Polsce.

W pierwszych 10 miesiącach 1931 r. ilość upadłości wynosiła 611 (w odpowiednim okresie 1930 r. — 684). Z powyższej liczby upadłości, przypada na spółki akcyjne 34, spółki z o. o. 88, spółdzielnie 30, spółki firmowe i komandytowe 87, przedsiębiorstwa jednoosobowe 372.

Aczkolwiek ogólna liczba upadłości się zmniejszyła, nie świadczy to jednak o poprawie sytuacji gospodarczej w kraju.

Stosunki mieszkaniowe w Berlinie.

Berlin posiada obecnie 161 000 budynków mieszkalnych, zawierających 1 340 000 mieszkań. Pomimo trwającego głodu mieszkaniowego, około 10 000 mieszkań, przeważnie większych i średnich, jest obecnie wolnych. Wobec wejścia w życie rozporządzenia, uprawniającego lokatorów do wymówienia długoterminowych umów, spodziewają się, że ilość ta z wiosną wzrośnie. W związku z tem właściciele nieruchomości już obecnie znajdują się w krytycznym położeniu materialnym i wyzbywają się dobrowolnie swych domów, gdyż wpływ z komornego nieraz nie wystarcza na pokrycie wydatków i opłacenie podatków. Niezależnie od tego odbywają się liczne przymusowe licytacje, których ilość z roku na rok wzrasta. Według danych statystycznych, przytoczonych w jednym z ostatnich numerów „Grundeigentum” w roku 1924 sprzedano z licytacji 20 nieruchomości, w roku 1925 — 135, natomiast już w roku 1927 — 403, w 1928 r. — 559, w 1929 r. — 754, w 1930 r. — 975, a do października 1931 r. — 749 nieruchomości.

Przy sprzedażach nieruchomości występuje ciekawe zjawisko, że podczas gdy w okresie dewaluacji marki niemieckiej nieruchomości przechodziły masowo w ręce cudzoziemców, to obecnie ilość nabywców z pośród obywateli obcych jest znacznie mniejsza od cudzoziemców, sprzedających domy. Tak np. w roku 1929 sprzedało domy 192 cudzoziemców, a nabyło — 62, w roku 1930 sprzedało 166, nabyło 72.

Spadek cen domów w Niemczech.

Statystyka wykazuje, że ceny nieruchomości miejskich w Niemczech spadły przeciętnie od stycznia roku 1928 do stycznia 1932 o 38 proc., mianowicie w granicach od 31 proc. do 45 proc. Objaw ten koła zainteresowane tłómaczą nadmierną podwyżką podatków i opłat od posiadania domów z jednej strony, dobrowolną niższą komornego z drugiej strony, a wreszcie katastrofalnym wprost opróżnieniem lokali handlowych i przemysłowych.

Z żałobnej karty.

Obfite żniwo zebrała śmierć w gronie właścicieli nieruchomości od chwili ukazania się ostatniego numeru naszego czasopisma.

W czasie świąt Bożego Narodzenia opuściła szeregi żyjących długoletnia członkini Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Łodzi

p. **Ida Petters.**

Zmarła, u której niedole ludzkie znajdowały zawsze żywy oddźwięk, cieszyła się we wszystkich kołach społeczeństwa łódzkiego sympatją i szacunkiem.

Dnia 3 stycznia r. b. rozstał się z tym światem w 82-gim roku życia jeden z najstarszych obywateli m. Łodzi, fabrykant i właściciel nieruchomości przy ul. Wólczańskiej Nr. 51.

p. **Juliusz Lange.**

Obdarzony twórczą inicjatywą i niespożytą energią, cieszył się zmarły wielkim uznaniem zarówno wśród właścicieli nieruchomości jak i w kołach przemysłowych.

P. Juliusz Lange przez szereg lat piastował mandat dyrektora Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i był wieloletnim członkiem I. Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi. Sprawom własności nieruchomości był zawsze szczerze oddany, to też właściciele nieruchomości tracą w nim prawdziwego przyjaciela, o którym pamięć nazawsze zachowają.

Dnia 12. stycznia r. b. zmarł właściciel nieruchomości przy ul. Pomorskiej Nr. 18, członek Centralnego Stowarzyszenia,

b. p. **Herman L. Grünspan**

Zmarły, aczkolwiek mniej się poświęcał sprawom własności nieruchomości, gdyż jako kupiec oddany był całkowicie swemu zawodowi, osiągając na tem polu dzięki swej gorliwości poważne stanowisko, tem niemniej zawsze wykazywał zrozumienie dla naszych spraw i popierał w miarę swych sił poczynania właścicieli nieruchomości w ich walce o swe prawa.

Wielką i bolesną stratę poniosło Centralne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości wskutek zgonu

b. p. **Jakóba Fajtlowicza,**

właściciela nieruchomości przy ul. Kilińskiego Nr. 86, wieloletniego członka Zarządu Stowarzyszenia.

Zmarły, który pochodził ze starej rodziny właścicieli nieruchomości, ostatnie lata swego życia poświęcił całkowicie naszej sprawie.

Był ławnikiem Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu od chwili jego utworzenia, w Centralnym Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości piastował godność przewodniczącego komisji sądów polubownych i skarbnika. Jako rzeczoznawca w sprawach mieszkaniowych zawsze służył nam dobrymi wskazówkami i radami. Był to człowiek, który przez całe swe życie stał na straży naszych praw i interesów, wkładając w swą pracę całą swą duszę i szlachetne serce.

Cześć Jego pamięci!

Z Warszawy doszła nas smutna wiadomość o zgonie

b. p. inż. dypl. **Aleksandra Wolfowicza,**

Prezesa Zarządu Wzajemnej Pomocy Właścicieli Nieruchomości, członka Prezydium Związku Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce, członka Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych m. Warszawy, reprezentanta Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy.

Zmarły był wybitnym działaczem społecznym i położył wielkie zasługi w walce o obronę naszych praw.

Własność nieruchoma straciła w Nim światłego człowieka, poświęcającego jej sprawie całą swą rozległą wiedzę i doświadczenie.

Praktyczny podręcznik.

Książka, którą każdy powinien przeczytać.

Niezajomość prawa daje się poważnie we znaki każdemu, kto kiedykolwiek zetknął się z sądami i innymi organami wymiaru sprawiedliwości. Najmniejsze uchybienie formalne, jak np. przepuszczenie terminu, pociąga dla strony procesującej się bardzo przykre następstwa. Szczególnie daje się to stwierdzić w postępowaniu egzekucyjnym, które jest z natury swej ściśle formalistyczne i w którym strony zwykle biorą udział osobiście, narażając się wskutek niezajomości przepisów prawa egzekucyjnego na poważne straty.

Toteż w literaturze naszej odczuwa się brak książek, napisanych stylem popularnym, któreby przyczyniły się do rozpowszechnienia znajomości obowiązującego prawa wśród prawników.

Usunięcie tego braku w zakresie prawa egzekucyjnego ma na celu wydana przez p. **Stefana Hermana**, sędziego Sądu Okręgowego w Łodzi, broszurka p. t. Przepisy egzekucyjne (Jak odebrać swoje należności). Książka ta, jak sam autor zaznacza we wstępie, przeznaczona jest nie dla prawników, lecz dla szerokiego ogółu i obejmuje zbiór obowiązujących przepisów oraz porad i wskazówek praktycznych, podanych w możliwie przystępnej formie. Zwięzłość stylu, brak kazuistyki i przejrystość układu czynią książkę p. Sędziego Hermana dostępną dla każdego obywatela. Czytelnik otrzymuje ściśle, pouczające wiadomości, doskonale wzbogacające jego wiedzę prawniczą.

Przy obecnym kryzysie gospodarczym, gdy realizowanie należności bez pomocy sądu i komornika staje się rzeczą coraz rzadszą, książka p. Sędziego Hermana jest na czasie: jest to bowiem poradnik dla wierzyciela i dłużnika, a więc dla wszystkich. Na każdej stronie znajdzie czytelnik mnóstwo interesujących go przepisów i wskazówek, jakie należy czynić kroki wobec dłużnika, wierzyciela i komornika w toku postępowania wykonawczego. Zasłużonemu Autorowi za opracowanie tak dawno wyczekiwanej i wciąż aktualnej książki należy się uznanie.

J. R.

Nowe legitymacje inkasentów Elektrowni.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej (Elektrownia Łódzka) zawiadamia swoich odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1932 roku wydane zostały personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście, legitymacje koloru żółtego z fotografiami, zaopatrzone w pieczęcie oraz plomby firmowe i podpis Dyrekcji. Legitymacje te zawierają wyszczególnienie funkcji służbowych oraz są ważne do końca 1932 roku. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione.

PP. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o żądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, specjalnie zwraca uwagę PP. Odbiorców, nadmienając, że za nadużycia osób, niezaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa, nie przyjmując na siebie żadnej odpowiedzialności.



Rudolf JUNG
 Łódź, Wólczańska 151
 Tel. 128-97.
 Wyrabia i poleca DRUCIANE parkany, plecionki, tkaniny, gazę miedzianą do filtrów „Rabitz“ do robót beton., we wszystkich metalach etc. etc.

Odpowiedzi Redakcji.

S. M. Podanie, wniesione do władzy państwowej, dla której petent wykonał roboty lub dostawy, o wydanie zaświadczenia stwierdzającego wysokość należnej mu z tego tytułu kwoty wolne jest od opłaty stemplowej. Również zaświadczenia odnośnej władzy, wydane na skutek takiego podania, opłacie stemplowej nie podlegają. Wreszcie nie podlega też opłacie podanie, wniesione do urzędu skarbowego, któremu petent przedkłada wspomniane zaświadczenie, chociażby podanie to zawierało wniosek o wstrzymanie lub ograniczenie kroków egzekucyjnych.

L. R-wicz, Ruda Pabjanicka. Kwestję numeracji nieruchomości reguluje zwykle rozporządzenie wojewody, które przewiduje, że tabliczki metalowe powinny zawierać numer porządkowy nieruchomości w cyfrach arabskich, numer hipoteczny oraz imię i nazwisko właściciela, przytem rozmiar i sposób wykonania tabliczek numeracyjnych ustala gmina.

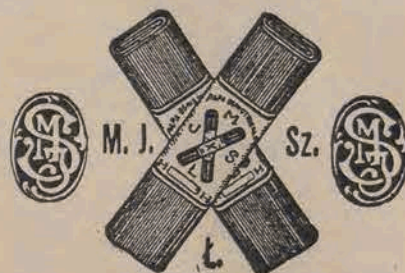
Specjalne druki — upomnienia
dla lokatorów o zapłacenie

opłaty kanalizacyjnej

są do nabycia w Centr. Stow.
Właścicieli Nieruch. m. Łodzi
Piotrkowska 46.

Doświadczony ADMINISTRATOR domu

z długoletnią rutyną, obeznany ze wszystkimi czynnościami, w zakresie administracji domów wchodzącemi, przyjmuje domy w administrację. Na żądanie pierwszorzędne referencje w osobach znanych właścicieli pierwszorzędnych domów. Wł. domość: Kilińskiego 23, Hirszbajn, tel. 132-58 od 3 4 pp.



FABRYKI TEKTURY DACHOWEJ

M. J. Scharff

Łódź, 11 Listopada (Konstantynowska) 113 A, tel. 137-05.

Własna bocznica kolejowa.

Poleca znaną ze swej dobroci:

Tekturę smołowcową (papę dachową) opiaskowaną izolacyjną (bez piasku) i safitową
Białą papę dachową asfaltową pod patentowaną nazwą „Cynkolit”, nie wymagającą konserwacji przez szereg lat
Smolę gazową i preparowaną
Pak z węgla kamiennego
Masę sklepną (Klebmasse)

Obwieszczenie.

Dyrekcja T-wa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że Zwyczajne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 2 marca 1932 r. o godz. 5-ej po południu w gmachu Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Pomorskiej Nr 21

Porządek dzienny Ogólnego Zebrania obejmuje:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za 1931 r.
2. Projekt do etatu na rok 1932-gi
3. Wniosek Władz Towarzystwa w przedmiocie przeniesienia ksiąg hipotecznych z Piotrkowa i Kalisza do Łodzi i ew. budowy odpowiedniego gmachu.
4. Wybór 2-ch Dyrektorów
5. Wybór 1 zastępcy dyrektora.
6. Wybór 3-ch członków Komitetu Nadzorczego.

Wstęp na ogólne zebranie przysługuje wszystkim osobom, które posiadają nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi i którym służy prawo rozporządzania swoim majątkiem. Członkowie T-wa, niemogący lub nieżyczący sobie uczestniczyć na Ogólnym Zebraniu, mogą upoważnić do głosu innego Członka Towarzystwa, nikt jednak nie może mieć więcej, niż dwa głosy. Za małoletnich, usamowolnionych, bezwłasnowolnych i wogóle osoby pozostające pod opieką, prawo do głosu na ogólnym Zebraniu służy ich opiekunom i kuratorom.

Właścicielka nieruchomości może być zastąpiona na Ogólnym Zebraniu przez męża bez upoważnienia. Nieruchomość, stanowiąca własność dwóch lub kilku stowarzyszonych lub należąca do spadkobierców, może być reprezentowana na Ogólnym Zebraniu przez jednego z nich, po uprzednim złożeniu upoważnienia od pozostałych.

Posiadanie dwóch lub więcej nieruchomości, obciążonych pożyczkami w Ogólnym Zebraniu z jednym głosem, w osobie przedstawiciela, któremu będzie wydane w tym względzie pełnomocnictwo.

Na dni 15 przed Ogólnym Zebraniem t. j. do dnia 15 lutego r. b. włącznie, mogą być podane ze strony stowarzyszonych do Komitetu Nadzorczego wnioski na Ogólne Zebranie, opatrzone przynajmniej 20-ma podpisami.

Sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły, oraz projekt do etatu na rok 1932 będą dostępne dla stowarzyszonych w biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 24 lutego r. b.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w biurze Towarzystwa w godzinach biurowych, poczynając od dnia 24 lutego do dnia 1 marca r. b. w dniu zjazdu Ogólnego Zebrania — do godziny 13-ej.

Bez biletu wejścia na sąre Ogólnego Zebrania nikt wpuszczony nie będzie.

Dyrekcja

№ 5121 Egz. B.B

Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywającą się mającą o godz. 11-ej z rana w Kancelarii Wydziału Hipotecznego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej № 21 przed wyznaczonymi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

№ № hipotecznych nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notariuszem	Dnia
8 g(ros)	Piramowicza	4 980	38 350	J. Andrzejewskim	4-IV-1932r.
8-z(ros)	"	2 060	15 450	S. Baranowskim	"
1361	Narutowicza	10 000	75 000	S. Jarzębskim	"
19	Jerozolimska	700	5 250	W. Jeźrzewskim	5-IV-1932r.
21	Nowomiejska	2 760	20 700	L. Kahlem	"
29	Podrzeczna	15 000	112 500	A. Karnawalskim	"
30	Jakóba	1 660	12 450	H. Klesem	"
36	"	1 560	11 700	J. Krzemieniowskim	"
47 b	Zawadzka	1 320	9 900	B. Lisowskim	6-IV-1932r.
47-w	Śródmiejska	6 460	48 450	J. Ładą	"
61	Zachodnia	1 800	13 500	K. Rossmannem	"
64-b	Aleksandryjska	1 360	10 200	J. Rzymowskim	"
86-a	Podrzeczna	2 140	16 050	A. Smolińskim	7-IV-1932r.
105/6/7	Drewnowska	1 100	8 250	S. Jarzębskim	"
135	Podrzeczna	80	600	S. Szmidtem	"
157	Zgierska	3 600	27 000	E. Trojanowskim	"
171-a	Brzezińska	1 200	9 000	H. Wardęskim	"
251-a	Cegielniana	5 360	40 200	J. Zakrzewskim	8-IV-1932r.
270-d	Zachodnia	3 400	25 500	J. Andrzejewskim	"
270-nn	Zielona	4 880	36 600	S. Baranowskim	11-IV-1932
271m-	Śródmiejska	3 640	27 300	S. Jarzębskim	"
288 aa	Mielczarskiego	22 940	172 050	E. Achenbachem	"
288-ad	"	18 700	140 250	J. Andrzejewskim	12-IV-1932
295	Ogrodowa	38 120	285 900	A. Karnawalskim	"
558	Piotrkowska	15 160	113 700	H. Klesem	"
680	"	24 040	180 300	J. Krzemieniowskim	13-IV-1932
780-b	Al. Kościuszki	60 000	450 000	B. Lisowskim	"
789hhiikk	6-go Sierpnia	37 000	277 500	J. Ładą	"
rrss					
875-azba	Radwańska	2 880	21 600	S. Baranowskim	"
1274-a	Rokicińska	24 940	187 050	K. Rossmannem	14-IV-1932
2308	Senatorska	10 000	75 000	J. Rzymowskim	"
2447	"	56 000	420 000	A. Smolińskim	"
4093	Hipoteczna	6 000	45 000	S. Szmidtem	15-IV-1932
4364	Wegniera	6 000	45 000	E. Trojanowskim	"
272-c	Śródmiejska	50 000	375 000	W. Jeźrzewskim	"
795-x	Zakątna	12 000	90 000	A. Karnawalskim	"
926a/7a	Nowo Senatorska	74 400	558 000	H. Klesem	"
271-k	Śródmiejska	48 000	360 000	H. Wardęskim	"

Łódź, dnia 23-go grudnia 1931 roku.



FABRYKA
KOSZERNYCH WĘDLIN
D. DIAMENT
Gdańska 14, tel. 149-43.

P O L E C A M:

trzy razy dziennie świeże parówki, świeżą wędlinę jako też suchą kiełbasę.

UWAGA: dla wygody Szanownej Klienteli wysyłamy kiełbasy za granicę do wszystkich krajów prócz Niemiec.

MOJE SKŁADY:

Zawadzka № 9 tel. 148-09
Piotrkowska № 45 tel. 140-41
Nowomiejska № 24 tel. 149-42
Wschodnia № 50 tel. 207-65

Zenon Zarzycki

Mierniczy Przysięgły

Łódź, Piotrkowska 157, m. 16, tel. 186-74.

Plany dla hipotek, dla Urzędów Ziemskich, parcelacje na placie miejskie, podmiejskie i letniskowe oraz wszelkie prace w zakresie miernictwa wchodzące.

BIBLIOTEKA

PRZY CENTRALNEM STOWARZYSZENIU
WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI m. ŁODZI
46 PIOTRKOWSKA 46

ZAWIERA ARCYDZIELA NAJNOWSZEJ
LITERATURY POLSKIEJ I OBCEJ.

Biblioteka czynna jest codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 3^{1/2} do 5^{1/2} po południu, we wtorki i soboty od 11 do 1 po południu.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI 1 ZŁ.

MOTORY

elektryczne wszelkiego rodzaju nowe i używane, elektropompy do studni i filtrów.

Najtańsze źródło, — sprzedaż, kupno, zamiana, wypożyczanie.

WARSZTATY REPERACYJNE,

naprawa i przewijanie motorów, wykonanie szybkie i solidne, wypożyczanie motorów na czas naprawy na składzie części zapasowe — Instalacje siły i światła. — Żarówki oszczędne dla klatek schodowych. Siatki, pewnie zabezpiecz. żarówki od kradzieży. Oliwa motorowa.

Inż. REICHER i S-ka, Południowa 28, tel. 210-00.



Spółdzielczy Bank Kredytowy

Właściciele Nieruchomości m. Łodzi

Piotrkowska 39 spółdz. z ogr. odpowiedzialnością Telefon 187-81



Udziela kredytów krótkoterminowych

Pp Właścicielom nieruchomości miejskich na kaucje, raty, spłaty wierzycieli i t. p. celem otrzymania pożyczek Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Opłaca kupony i wylosow. listy zastawne

Towarzystw Kredytowych m. Łodzi, Warszawy oraz miast prowincjonalnych.

Kupuje i sprzedaje czeki w walutach obcych

na wszystkie miejscowości zagraniczne.

Załatwia kupno i sprzedaż akcji i papierów procentowych i finansuje pożyczki Tow. Kredytowego m. Łodzi.

Udziela fachowych porad przy zaciąganiu pożyczek Tow. Kredyt. bezpłatnie.

Przyjmuje oszczędności na książeczki wkładowe.

2000 dolarów

poszukiwane na pierwszy numer hipoteki.
Szczegóły w redakcji „L. G. O.”

„Regon“ Sp. z o. o.

fabryka regeneracji żarówek

Piotrkowska 167, tel. 184-51

poleca żarówki regenerowane od 5-ciu wat wwyż

Punkty sprzedaży: Harmonja, Pl. Wolności 11.

Elektrozegar, Rzgowska 1

Józef Kaczmarek, Piotrkowska 236.

Wojpol, Narutowicza 38.